Pięć lat Zespołu „Kobierzec”

strona 22

GMINA ŁUKÓW
Mariusz Osiak z absolutorium
strona 23

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

27 lipca - 2 sierpnia 2021 r. ■ nr 30 (862) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

strona 21

Medale od Prezydenta RP

Złoci Jubilaci z Łukowa

Kto ma długi, a kto oszczędza? Ile mają nasi radni powiatowi?

Władysław Karaś 380 tys. zł w skarbonce

Józef Głuchowski 400 tys. zł kredytu

Największy dług ma Józef Głuchowski- 400 tys. zł, a największe oszczędności - Władysław Karaś - 380 tys. zł.

strona R4/R5

Kara dla „Warki”: Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców staje w obronie łukowskiej restauracji

STRONA R5

Płonęła obora w Kosutach

Strażacy gasili dach obory i bronili stodoły przed ogniem.

STRONA 24

Spalony dach obory (fot.OSP Krzywda)

Strażacy wyciągali konia z piwnicy

STOCZEK ŁUKOWSKI

Gospodarz wezwał na pomoc strażaków, gdy koń wpadł do piwnicy w budynku gospodarczym.

STRONA 8

(fot. OSP Stoczek Łukowski)

PUIK zapowiada podwyżkę za wodę i ścieki

STRONA 3

Miszta ze złamanym nosem

STRONA 20

R E K L A M A

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797 703 503
Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

R E K L A M A

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

N 2616
ISSN 2083-2818
9 772083 281102 30

eprasa.pl 2c81b0d0e5

wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

27 lipca, godz. 8.00 - 12.00, Świderki od nr 107 do 155 i od nr 165 do 175, Okrzeja ul. Południowa dz. nr 1079/9 z ZK nr 08z04163

28 lipca, godz. 9.30 - 13.30, Stoczek Łuk. ul. Józefa Piłsudskiego nr 32A (budynek mieszkalny ZOZ-u)

KOMENTARZE Z 24wspolnota.pl Lukow24.pl

NA MOTOCYKLU BEZ UPRAWNIEŃ
Internauci komentują artykuł pt.: „Kierował bez uprawnień „wypasionym" motocyklem. Zderzył się z volvo", w którym opisywaliśmy, jak 21-latek, kierując motocyklem, uderzył w osobowe volvo, przewrócił się na jezdnię, a następnie „koziołkując", zatrzymał się kilkadziesiąt metrów dalej. Nie miał uprawnień, by jechać motocyklem o pojemności 1600 cm^3".

Ok: Teraz ten motocykl bmw powinno przejąć państwo. Zlicytować a pieniądze na skarb państwa.
Oko: Za parę tygodni ten nastolatek dalej będzie szalał na motocyklu lub w samochodzie, aż kogoś zabije. Bardzo dobrze, że PiS zabrało się za podwyższenie kar dla wariatów. Mniej osób zginie.
Bikers: „Motocyklisto, pamiętaj, że drogi publiczne to nie są tory wyścigowe! Pomyśl zatem o innych kierowcach" mam doświadczenie w jeździe motorem, to wiem, że większość wypadków jest z tego, że kierowcy samochodów nie patrzą w lusterka lub sami wymuszają.
Gość: Uważam, że policja powinna sprawdzać każdy motor czy nie przekracza poziomu głośności. Niektóre są tak głośne, że trzeba zatykać uszy. Na dodatek taki hałas straszy dzieci. Nie mam nic do motocyklistów, ale jak jeżdżą w terenie zabudowanym, to powinni się zastanowić nad swoim zachowaniem.
Ilu: Powinny być ograniczenia dla takich młodych kierowców. Brak im wyobraźni i się popisują. Nie dość, że sobie zaszkodził, to zagrażał innym jadącym. Jak już wsiadł na wypasioną maszynę, to król świata. Dziecinada i bezmyślność.

Joga nad zalewem Zimna Woda

W sobotę 31 lipca o godz.17:00 ŁOK zaprasza nad zalew Zimna Woda na bezpłatne zajęcia „Joga na plaży". Poprowadzi je Luiza Zaporowska. Czas trwania: 1 godz. W zajęciach mogą wziąć udział wszyscy, bez względu na stopień zaawansowania, także ci, którzy nigdy nie ćwiczyli jogi. Warto zabrać ze sobą matę do ćwiczeń, koc lub plażowy ręcznik.

mo

Obchody 77. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

W niedzielę, 1 sierpnia, o godz. 17 rozpoczną się łukowskie obchody 77. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Uroczystość odbędzie się w Parku Miejskim w Łukowie przy „Mówiącym kamieniu" upamiętniającym uczestników Powstania Warszawskiego pochodzących z Ziemi Łukowskiej.

Punktualnie o „godzinie W" zawyją syreny alarmowe, a potem uczcimy pamięć powstańców minutą ciszy. Zostanie odśpiewany Hymn Polski oraz przybliżona historia jednego z łukowskich powstańców. Będzie część artystyczna w wykonaniu młodych artystów z Fabryki Piosenki ŁOK oraz z Teatru Poezji ŁOK, wspólne śpiewanie pieśni powstańczych oraz złożenie kwiatów i zapalenia zniczy.

Biegi i Rajd Rowerowy

Biegacze Pomagacze z Fundacji Cegiełkowo Pasja i Pomoc zapraszają na „Bieg 63 minuty", aby w ten sposób uczcić 63 dni Powstania Warszawskiego.

Rowerowy Łuków zaprasza natomiast na Powstańczy Rajd Rowerowy.

Wieczór recytatorsko - poetycki

W trakcie wydarzenia będzie też okazja do degustacji powstańczych potraw. Obchody Powstania Warszawskiego zakończy otwarty wieczór recytatorsko-poetycki „Pamięć w płomieniach". Na wspólne czytanie utworów Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w hołdzie powstańcom 1944 r. zapraszamy o godz. 20 do Amfiteatru Miejskiego.

Organizatorzy Łukowskich obchodów 77. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego: Łukowski Ośrodek Kultury, Miasto Łuków, ZHP Hufiec Łuków, Motoweteran Łuków, Fundacja Cegiełkowo Pasja i Pomoc, Biegacze Pomagacze, Rowerowy Łuków, Towarzystwo Fruwającej Muchy oraz Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Wywieśmy flagi

W związku z rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego zapraszamy mieszkańców Łukowa i okolic do wywieszenia 1 sierpnia 2021 roku flag Rzeczypospolitej Polskiej na swych posesjach i balkonach.

Święto Miodów Ziemi Łukowskiej 2021

W niedzielę, 1 sierpnia, w Ławkach odbędzie się „Święto Miodów Ziemi Łukowskiej 2021". Uroczystość rozpocznie się o godz. 12 mszą św. polową w Ławkach. Później organizatorzy zapraszają na imprezę plenerową, m.in. występy zespołów ludowych, konkursy z nagrodami, możliwość zakupu książek i sprzętu do gospodarki pasiecznej oraz różnych odmian miodów i innych produktów pszczelich.

Pielgrzymka do Medjugorie

Parafia Matki Kościoła w Łukowie organizuje w dniach od 9 do 18 września tego roku pielgrzymkę autokarową do Mediugorje. Medjugorie to mała miejscowość położona na południu Bośni i Hercegowiny. 24 czerwca 1981 r. ta mała wioska stała się słynna na cały świat. Powodem tego było objawienie się Matki Bożej szóstce wizjonerów. Stolica Apostolska do tej pory nie wypowiedziała się na temat objawień, ale miejsce jest celem licznych pielgrzymek i stałej modlitwy. W programie wycieczki m.in. Split, Mediugorje, Mostar, Sarajewo. Szczegółowe informacje u ks. Zbyszka – Tel. 501-53-53-89. Zapisy w zakrystii.

Szczepienia podczas Święta Miodów w Ławkach

Już 1 sierpnia będzie kolejna możliwość zaszczepienia się przeciw COVID-19 bez wcześniejszej rejestracji. Akcja szczepienia jednodawkową szczepionką Johnson & Johnson jest przeprowadzana przez Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie i skierowana do osób pełnoletnich. Odbędzie się ona w godz. 13 – 16, w miejscowości Ławki, obok Nadleśnictwa Łuków, podczas Święta Miodów Ziemi Łukowskiej. Każdy chętny na szczepienie powinien zabrać ze sobą dowód osobisty.

mo

R E K L A M A

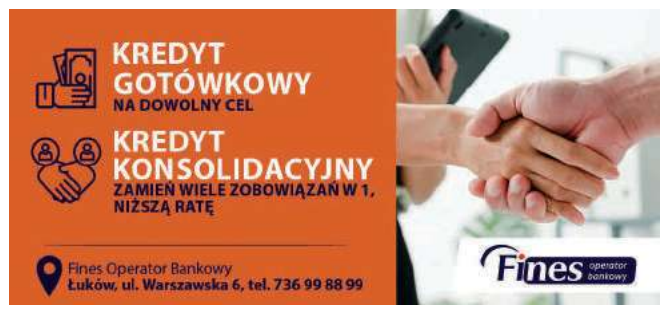

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Zapłacimy drożej za wodę i ścieki

PUIK w Łukowie złożył wniosek do PGW Wody Polskie o korektę taryf opłat za dostarczanie wody i odbieranie ścieków. Opłaty miałyby rosnąć stopniowo przez trzy lata.

- Złożenie wniosku było konieczne. Stawki opłat za doprowadzanie wody i odprowadzanie ścieków nie zmieniały się od 2017 r. A wzrastają koszty utrzymania spółki. Rosną rachunki za prąd oraz za paliwo. Do tego spółka realizuje szereg inwestycji, na które również potrzebuje pieniędzy – mówi Paweł Krasuski, prezes PUIK.

Woda o 14 procent

Wniosek złożony do PGW Wody Polskie zakłada, że w ciągu trzech lat stawka opłaty za dostarczanie wody wzrośnie w sumie o 14 procent. Dziś wynosi 3,05 zł. W 2021 r. stawka ma wzrosnąć o 24 grosze, w 2022 r. – o kolejne 5 groszy, a w 2023 r. – o kolejne 14 groszy.

Ścieki o 56 procent

Natomiast w przypadku stawki opłaty za odprowadzanie ścieków ma ona wzrosnąć w ciągu trzech lat o 56 procent. Dziś wynosi 4,44 zł. W 2021 r. podwyżka ma wynieść 50 groszy. W 2022 r. – 1,07 zł, a w 2023 – 94 grosze.

Obecnie wniosek złożony przez PUIK jest analizowany w PGW Wody Polskie. Tam zapadnie decyzja o tym, czy taryfy zostaną zmienione czy nie. Prezes Paweł Krasuski liczy on na to, że pozna tę decyzję w wakacje. Wówczas podwyżka zostałaby wprowadzona we wrześniu.

Usunęli gniazdo os

GMINA WOJCIESZKÓW

W środę 21 lipca o godz. 16:02 strażacy zostali zawiadomieni, że w Bystrzycy na drzewie przy domu wisi kokon os. Osy stwarzały zagrożenie dla małych dzieci mieszkających w tym domu. Druhowie z OSP Wola Bystrzycka usunęli gniazdo przy użyciu drabiny przystawnej i w ubraniach ochronnych.

Usuwali olej z jezdni

GMIN A STOCZEK ŁUKOWSKI

W czwartek 22 lipca około godziny 12:09, straż otrzymała zgłoszenie, że na jezdni w Jamielnem, na długości około 100 m ciągnie się plama substancji ropopochodnej. Na miejsce pojechały zastępy OSP Stoczek Łukowski i OSP Zgórznica. Działania strażaków polegały na zabezpieczaniu miejsca, neutralizacji substancji ropopochodnej oraz zmyciu jezdni prądem wody.

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Spawacz, Ryżki	2800 zł./umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Celiny Szlacheckie	2800 zł./umowa o pracę
Kelner, Stoczek Łuk/IZYDORY	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Piekarz, Adamów/A. Szczepaniak	4200 zł./umowa o pracę
Mechanik sam ciężarowych, Krzywda	2800 -3100 zł./umowa o pracę
Pracownik do dociepleń, Sięciaszka Pierwsza/J. Mazur	3500 zł./umowa o pracę
Dozorca, Świdry/JETRO	2800 zł./umowa o pracę
Pomocnik ślusarza, Łuków/BIO -TECH	3100 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Łuków/Slow Food	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Dostawca potraw, Łuków/Slow Food	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Kelner – barman, Łuków/Slow Food	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Szaniawy Matysy/SP	655,36 – 899,11zł./umowa o pracę
Nauczyciel chemii, Szaniawy Matysy/SP	655,36 – 899,04zł./umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Szaniawy Matysy/SP	819,2 – 1123,8zł./ umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/DUET	3000 – 4000 zł./umowa o pracę
Pracownik ochrony, Łuków/KARABELA	2800 zł./umowa o pracę
Wykrawacz skór i tworzyw sztucznych, Łuków/ BEST -BUT	2800 -3000 zł./umowa o pracę
Nauczyciel wspomagajacy, Wola Gułowska/ Zespół Szkół	2949 – 4046zł./umowa o pracę
Zbieracz ręczny, Gołąbki	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Nauczyciel informatyki, Łuków/ZS nr.1	2949 – 4046zł./umowa o pracę
Szwacz – obuwnik, Łuków/BEST – BUT	2800 – 3000 zł./umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Wiśniew/Bass	4143 zł./umowa o pracę
Kucharz, pomoc kuchenna, Luków/MIW	2800 zł./umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Płudy/Wierzejki	4000 – 5000 zł./umowa o pracę
Elektryk, Płudy/Wierzejki	4000 – 5000 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Magazynier, Płudy/Wierzejki	3500 zł./umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Płudy/Wierzejki	4000 zł./umowa o pracę
Kierowca autobusu, Gołaszyn/Wers- Pol	4143zł./umowa o pracę
Magazynier, Łuków, Budpol	3200 zł./umowa o pracę
Hydraulik, Gręzówka Kol./AGRO – TOP	4200 – 5600 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Stanin, FBR KAZANA	2800 - 6000 zł./umowa o pracę
Elektryk, Łuków, Nowa Piekarnia	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Szwacz obuwia, Łuków/ Fagum Stomil	2800 zł./umowa o pracę
Masarz – rzeźnik, Kłoczew	4500 zł./umowa o pracę

R E K L A M A

elbud

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

R E K L A M A

Bartniccy
CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW
KAMIENIARSTWO
NAGROBKOWE
BUDOWLANE
Tel: 605 982 707
E-mail: bartnickiu@interia.pl

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!
Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.
Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze, kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.
ELIZÓWKA
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

ROWERY.LUKOW.PL
ARKADIUSZ ZGORZAŁEK
Warszawska 39
21-400 Łuków
Skrzyżowanie ul. Wirskiego i Parkowej
512 725 700

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Zamknięta ul. Dmocha

Od poniedziałku 26 lipca zamknięty dla ruchu pojazdów jest ok. 50-m odcinek ulicy Dmocha w obrębie skrzyżowania z ul. Międzyrzecką.

Jednocześnie zachowany zostanie ruch dla służb ratunkowych i miejskich, a także w celu dojazdu do posesji. Pozostali kierowcy proszeni są o stosowanie objazdów. Zamknięcie drogi wiąże się z realizowaną przez ZDM inwestycją - kompleksową wymianą kanalizacji deszczowej. Zadanie to zostało uchwalone przez Radę Miasta Łuków pod koniec 2020 r.

.

Zmiana lokalizacji Punktu Udostępniania Dokumentacji Medycznej

POWIAT Punkt Udostępniania Dokumentacji Medycznej został przeniesiony z holu budynku głównego szpitala do budynku administracji, pokój nr 4, parter, wejście od parkingu. Wniosek o udostępnienie dokumentacji medycznej można złożyć w dni robocze, od poniedziałku do piątku, w godzinach 7.25-15.00. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. (25) 798 2000-9, wew. 284.

Złodziejskie łupy

We wtorek 13 lipca w Dąbiu nieznany sprawca ukradł rower górski o wartości 700 zł. 15 lipca w Łukowie na ul. Prusa nieznany sprawca ukradł z samochodu saszetkę, w której były pieniądze i dokumenty 63-latki z powiatu radzyńskiego. 16 lipca w Łukowie na ul. Przemysłowej nieznany sprawca przywłaszczył sobie portfel, w którym były pieniądze i dokumenty 54-latka z Łukowa.

Miała narkotyki

W niedzielę 18 lipca w Łukowie na ul. Piłsudskiego policjanci znaleźli mefedron u 20-latki.

NEKROLOGI

Marian Chmiel, 84 lata
zm. 9 lipca, Radoryż Kościelny

Sylwin Wierzchowski, 83 lata
zm. 9 lipca, Łuków

Waldemar Zawiślański, 64 lata
zm. 9 lipca, Łuków

Elżbieta Kozłowska, 68 lat
zm. 11 lipca, Gręzówka

Irena Dębowska, 69 lat
zm. 13 lipca, Krynka

Marcin Niedziółka, 40 lat
zm. 14 lipca, Krynka

Zofia Świerczewska, 68 lat
zm. 15 lipca, Łuków

Wacław Szczygieł, 69 lat
zm. 15 lipca, Łuków

Hieronim Górski, 91 lat
zm. 20 lipca, Zembry

Jadwiga Buczek, 94 lata
zm. 21 lipca, Trzebieszów

Jan Sobiech, 63 lata
zm. 21 lipca, Jeleniec

Hades Łuków
Tel.25 798 37 75

Oświadczenia majątkowe radnych 2020 r.

Karaś ma najwięcej oszczędności,

Wśród radnych powiatowych największy dług ma Józef Głuchowski- 400 tys. zł, a największe oszczędności - Władysław Karaś- 380 tys. zł, który jeździ także najmłodszym samochodem Audi Q3 z 2020 r. Przyjrzeliśmy się oświadczeniom majątkowym radnych Powiatu Łukowskiego. Radni wymieniają w nich m.in. swoje dochody, nieruchomości, zobowiązania i oszczędności. Jak się prezentują ich majątki? Sprawdźcie w tabeli.

kr

Imię i nazwisko	Nieruchomości	Zarobki/dochody	Samochody i inne (pow. 10 tys. zł)	Oszczędności	Długi
Danuta Bosek	dom 100 m2 - 320 tys.zł, działka rolna 0,9 ha - 15 tys.zł, garaż/bud. gosp. 50 m2 - 50 tys.zł, działka 0,26 ha - 50 tys.zł	83,8 tys. zł – pensja, 16,9 tys.zł - dieta	Hyundai IX 35 2010 r.	80 tys. zł.	Brak
Bartłomiej Bryk	mieszkanie 36,5 m2 - 170 tys. zł, działka budowlana 1582 m2 - 150 tys.zł	4.5 tys.zł - SP ZOZ Łuków, 41,1 tys. zł – GOK Trzebieszów, 17 tys.zł - dieta radnego	Opel Astra 2006 r.	12 tys. zł.	76 tys.zł - kredyt
Karol Ciołek	dom 90 m2 - 100 tys.zł, mieszkanie 46 m2 - 195 tys.zł, działka 900 m2 - 276 tys.zł	121,1 tys.zł - pensja w SP 1 w Łukowie, 23,6 tys.zł - dieta radnego	Toyota Corolla 2007 r.	brak	86,3 tys.zł - kredyt hipoteczny, 16,4 tys.zł - pożyczka
Wojciech Czerniec	dom 219 m2 - 450 tys.zł, działka 921 m2 – 30 tys.zł, bud. gosp. 33,3 m2 – 35 tys.zł	111,4 tys.zł - pensja (ZS w Radoryżu), 21,3 tys.zł - dieta radnego	Skoda Octavia 2020 r.	4,8 tys.zł - gotówka, 42,6 tys.zł - lokaty	169 tys. zł - kredyt hipoteczny, 30 tys. zł - pożyczka
Krzysztof Fornal	dom 209 m2 - ok. 510 tys.zł, gospodarstwo rolne 1,5 ha - 25 tys.zł, działki rolno – budowlane 0,5 ha - ok. 40 tys.zł	dopłaty rolne – 1,8 tys.zł. 92,3 tys.zł – Urząd Miasta Łuków, 12,8 tys.zł - dieta radnego	brak	33,6 tys. zł	98,7 tys.zł - pożyczka
Krzysztof Gajowy	dom 185 m2 - 100 tys.zł, las 0,34 ha - 6,5 tys.zł, bud. gosp. 45 m2 – ok. 19 tys.zł, działka 0,44 ha - ok. 13 tys.zł	61,7 tys.zł - emerytura, 17,1 tys.zł - dieta radnego	brak	9,8 tys.zł	Brak
Józef Głuchowski	dom 96 m2 - 11 tys.zł, dom 96 m2 - 80 tys.zł dom 380 m2 - 820 tys.zł, gospodarstwo rolne 240 ha – 6,6 mln zł	261 tys.zł - dochód z gospodarstwa, 16,8 tys.zł - dieta radnego, 516 tys.zł - sprzedaż nieruchomości rolnych, 9,9 tys. zł - sprzedaż nieużytków	VW Sharan 2007 r.	26,1 tys.zł	400 tys.zł - kredyt
Władysław Karaś	dom 226 m2 - 360 tys.zł, mieszkanie 44,5 m2 – 264 tys.zł i kilkanaście działek	90,1 tys.zł - zatrudnienie w ZDP, 17,1 tys.zł - dieta radnego	Volvo XC 60 2019 r., Audi Q3 2020 r.	380 tys.zł	190 tys.zł - kredyt hipoteczny
Janusz Kozioł	dom 120 m2 - 160 tys.zł, gospodarstwo rolne 3,8 ha - 30 tys.zł, działka 0,3 ha - 90 tys.zł, działka 0,24 ha – 90 tys.zł	2,8 tys.zł - dochód z gospodarstwa, 129 tys.zł - dochód z pracy w Starostwie, 91,2 tys.zł - emerytura	Ford Fiesta 2010 r., BMW 2011 r.	10 tys.zł	23 tys. zł – pożyczka, 32 tys. zł - kredyt
Tomasz Kruk	dom 160 m2 - 120 tys.zł, gospodarstwo rolne 2,8 ha - 28 tys.zł	11 tys.zł - dochód z gospodarstwa, 113,4 tys.zł - pensja UG w Stoczku Łuk., 11,6 tys.zł - dieta radnego, 9,7 tys.zł - z działalności osobistej	Skoda Fabia 2006 r.	60 tys.zł	Brak
Jacek Krzyszczak	dom 127 m2 - 180 tys.zł, mieszkanie 68 m2 - 290 tys.zł, gospodarstwo rolne 13,7 ha - 320 tys.zł	25 tys.zł - dochód z gospodarstwa, 13,6 tys.zł - zarobki UG w Trzebieszowie, 130 tys.zł ZGK w Trzebieszowie, 17,1 tys.zł - dieta radnego	Volkswagen Touran 2007 r., Honda CRV 2009 r.	95 tys.zł	54,6 tys. zł - kredyt hipoteczny, 12,8 tys.zł - kredyt w BS Trzebieszów
Marcin Mateńko	dom 153 m2 plus budynki gosp. - 450 tys.zł	195 tys.zł - pensja prezesa PUIK w Łukowie, 12,6 tys.zł - dieta radnego	VW Touran 2003 r., Opel Meriva 2010 r.	10 tys.zł, 4 tys. EUR, 4 tys. USD, 40 tys.zł - papiery wartościowe, 46 tys.zł - środki na IKZE	Brak
Aneta Mazur	dom 120 m2 – ok. 300 tys.zł, nieruchomość rolna 0,75 ha, ok. 15 tys.zł	71 tys.zł - pensja UG w Serokomli, 17,1 tys.zł - dieta radnej	BMW X3 2013 r., ciągnik Deutz Fahr 2008 r.	25 tys.zł	11 tys.zł - pożyczka
Władysław Mika	dom 72 m2 - 82 tys.zł, mieszkanie 37 m2 - 160 tys.zł, gospodarstwo 3,7 ha - 208 tys.zł, mieszkanie 41 m2 - 191 tys.zł, domek letniskowy 35 m2 – 40 tys.zł	Emerytura 27,9 tys.zł, 165,1 tys.zł - zarobki w Starostwie	brak	brak	brak
Karol Raczyński	gospodarstwo rolne 24 ha – 1,6 mln zł	20,7 tys.zł - dochód z gospodarstwa, 14,7 tys.zł - dieta radnego, 39,5 tys.zł - pensja LORD Końskowola	sprzęt rolniczy	1,7 tys.zł	brak

eprasa.pl 2c81b0d0e5

a Głuchowski największy kredyt

Andrzej Soćko	dom 114 m2 - 100 tys.zł, działka bud. 1100 m2 – 40 tys.zł	102 tys.zł. - dochód z działalności, 17,1 tys.zł - dieta radnego	Opel Astra 2015 r.	95 tys.zł	Brak
Tomasz Sych	dom 80 m2 - 90 tys.zł, dom 45 m2 - 30 tys.zł, gospodarstwo 8,4 ha - 25 tys.zł	48,9 tys.zł - zatrudnienie, 12,6 tys.zł - dieta radnego	Opel Insignia 2009 r.	ok. 35 tys.zł	brak
Leszek Świętochowski	mieszkanie 65 m2 - 400 tys.zł, mieszkanie 64 m2 - 600 tys.zł, gospodarstwo - 9 ha - 100 tys.zł	7,6 tys.zł - dochód z gospodarstwa, 45 tys.zł - dochód z akcji, 9,9 tys.zł - ZGK Stanin, 4,5 tys.zł - praca w radzie nadzorczej, 80,4 tys.zł - praca ZNW Lublin, 80,8 tys.zł - ZUS, 12 tys. zł - dieta, 21,6 tys.zł - najem mieszkań	Ursus 4512 1997 r., BMW 2015 r.	70 tys.zł, 32 tys.zł	33,6 tys.zł - kredyt hipoteczny
Henryk Tymosz	dom 220 m2 – 224,5 tys.zł, gospodarstwo 0,5 ha – 19 tys.zł	49,7 tys.zł - pensja Wody Polskie, 12,8 tys.zł - dieta radnego	brak	brak	brak
Andrzej Wisiński	dom 218 m2 - 180 tys.zł, gospodarstwo rolne – 2,54 ha - od 30 do 70 tys.zł	77,3 tys.zł - Natura Łuków, 82,2 tys.zł – emerytura, 17,1 tys.zł - dieta radnego	Ford Fiesta 2017 r.	77,5 tys.zł	brak
Krzysztof Woliński	dom 240 m2 - 350 tys.zł, gospodarstwo rolne 7,6 ha - ok. 350 tys.zł	6 tys.zł - dochód z gospodarstwa, 56,7 tys.zł - pensja Wody Polskie, 12,8 tys. zł - dieta	Audi A6 2005 r., Nissan Patrol 2004 r., Zetor 62111, Ursus C-330	95 tys.zł	brak
Włodzimierz Wolski	dom 250 m2 - 300 tys.zł, mieszkania 48 i 68 m2 - 400 i 570 tys.zł	74,1 tys.zł - zarobki ZOPO w Adamowie, 21,4 tys.zł - dieta członka zarządu powiatu, 16,1 tys.zł - wynajem mieszkania	Toyota Verso 2012 r., Skoda Octavia 2011 r., Opel Astra 2012 r., Toyota Avensis 2014 r.	40 tys.zł	104 tys. zł - kredyt
Zbigniew Zemło	mieszkanie 72 m2 - 200 tys.zł	65 tys.zł brutto – emerytura, 86 tys. zł brutto - pensja ZDP Łuków, 15 tys. zł - dieta radnego	VW Passat 2015 r.	65 tys.zł	brak

Zawody kajakarskie na Zimnej Wodzie

Do 29 lipca Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie czeka na zgłoszenia od osób, które będą chciały wziąć udział w Zawodach Kajakarskich w Zimnej Wodzie. Impreza odbędzie się w ramach „Wakacji z OSiR-em" w sobotę, 31 lipca.

Pierwsze zawody kajakarskie nad łukowskim zalewem odbyły się w pod koniec czerwca podczas imprezy z okazji otwarcia kompleksu zalewu. Cieszyły się dużym zainteresowaniem. Ośrodek Sportu i Rekreacji organizuje więc kolejne takie wydarzenie. Zaplanowano je na sobotę 31 lipca. Uczestnicy zawodów będą mogli wziąć udział w jednej z trzech kategorii: rodzic i dziecko do lat 16, rodzina mix oraz open mix.

Zgłoszenia dwuosobowych drużyn, które będą chciały wziąć udział w zawodach przyjmowane będą do 29 lipca w biurze OSiR w Łukowie ul. Browarna 63 oraz w dniu zawodów w sekretariacie imprezy.

Celem zawodów jest przepłynięcie w możliwie najkrótszym czasie wyznaczonego obszaru wodnego; dystans – 400 m; bojkę opływamy z lewej strony (lewa ręka); zawodnicy ścigają się w kajakach dwuosobowych. O zwycięstwie decyduje prawidłowo wykonane zadania w jak najkrótszym czasie.

Regulamin zawodów na stronie internetowej OSiR. Informacje pod nr tel.: 25 798 23 89 oraz 515 137 778.

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
660 661 093

Jechali po alkoholu

We wtorek 13 lipca w Dworni 24-letnia łukowianka mimo orzeczonego wyrokiem sądowym zakazu kierowania pojazdami jechała oplem, mając prawie promil alkoholu w organizmie. Od 12 do 18 lipca policjanci zatrzymali 16 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

.

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Zasłużył się kulturze Południowego Podlasia

Jan Maraśkiewicz odchodzi. Będzie malował obrazy

Po 30-letnim kierowaniu bialską delegaturą Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, na emeryturę odchodzi Jan Maraśkiewicz.

Dariusz Kopciowski, lubelski wojewódzki konserwator zabytków, na swoim profilu facebookowym wspomniał o emeryturze Maraśkiewicza przy okazji wpisu, w którym dystansował się od zaakceptowania przez kierownika wycinki kilkudziesięciu drzew w centrum Janowa Podlaskiego.

- Starałem się być uczciwy. Boli mnie zatem atak z tezą, jakoby w Janowie Podlaskim zabetonowano całe centrum i wycięto wszystkie drzewa. W istocie utwardzono tylko 20 proc. powierzchni placu oraz pozostawiono ok. 70 drzew – wyjaśnia nam Jan Maraśkiewicz.

Fot. Marek Pietrzela

Jan Maraśkiewicz, nie tylko chronił i ratował obiekty z odległej przeszłości, ale też popularyzował wiedzę o nich oraz o historii regionu. Opublikował kilkanaście książek i kilkadziesiąt artykułów z zakresu historii sztuki i zabytków m.in.: „Drewniana architektura sakralna południowego Podlasia - północnej części województwa lubelskiego", „Biała Podlaska: dzieje miasta i kościoła p.w. św. Anny od XV wieku do 1945 roku" oraz „Sanktuaria Południowego Podlasia". Jego teksty i fotografie znajdują się w wielu informatorach turystycznych z naszego regionu.
Został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. Za zasługi w ochronie zabytków otrzymał też kilkanaście odznaczeń resortowych.
Ujawnia, że od 27 sierpnia, gdy przejedzie na emeryturę, będzie mógł oddać się ulubionemu zajęciu – malowaniu obrazów

Ratunek dla drewnianych kościołów

Po dwóch dniach Dariusz Kopciowski podziękował bialskiemu konserwatorowi za „te 40 lat dobrej pracy i współpracy" w samych superlatywach.

- W czasie blisko 40-letniej pracy – przy jego znaczącym udziale, zrealizowano bardzo wiele prac przy zabytkach na terenie działania delegatury. Część z nich została wyróżniona Laurami Konserwatorskimi (np. pałace w Cieleśnicy i Janowie Podlaskim, cerkwie w Kobylanach i Sławatyczach) i inne takie, jak zabytki na terenie Monastyru w Jabłecznej, skrzydło zachodnie pałacu w Radzyniu Podlaskim, kościół i klasztor oo. franciszkanów w Białej Podlaskiej, kaplica zamkowa i sanktuarium w Kodniu - i wiele, wiele innych. Prace przy tych wszystkich zabytkach zostały przeprowadzone na bardzo wysokim poziomie – podkreślił wojewódzki konserwator zabytków.

Pochodzący z Piszczaca (urodził się w 1951 r. jednak w Białej Podlaskiej) Jan Maraśkiewicz ukończył Liceum Plastyczne w Nałęczowie i następnie historię sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Po zatrudnieniu m.in. w muzeum poświecił się następnie pracy w ochronie zabytków.

- Pracowałem tu na różnych stanowiskach, od 1991 r. na kierowniczych – wspomina Jan Maraśkiewicz. W czasach woj. bialskopodlaskiego, gdy jeszcze istniała Państwowa Służba Ochrony Zabytków, był wojewódzkim konserwatorem zabytków.

Po reformie administracyjnej został kierownikiem bialskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

- Uratowaliśmy wiele zabytków. Najbardziej jestem dumny z zachowanej u nas drewnianej architektury sakralnej. Aż 95 proc. tych cennych obiektów zostało poddanych konserwacji, uratowaliśmy zabytkowe drewniane kościoły, które są naszą dumą – podkreśla bialski konserwator.

Kilkaset odrestaurowanych obiektów

Dodaje, że podobnie satysfakcję ma z kolejnych etapów rewaloryzacji zespołu zamkowo-parkowego Radziwiłłów.

- Udało się nam odkryć kolorystykę sklepień kościołów renesansu w Czemiernikach, Kodniu i Radzyniu – mówi z entuzjazmem. Zauważa, że w sumie przez kilkadziesiąt lat pracował przy kilkuset różnych obiektach, w tym pałacach, dworkach i kościołach, jak np. bialski pobazyliański oraz pw. św. Anny.

Niejednokrotnie Maraśkiewicz, jak to było w Bezwoli, pokazywał rzemieślnikom, jakiej oczekuje obróbki drewna. Znany jest bowiem ze szczególnej dbałości o detale i harmonię w architekturze. Przyznaje, że żałuje, iż nie udało się mu uratować zabytkowego młyna w Ratajewiczach.

- W naszym zespole delegatury miałem dobrych współpracowników. Udało się nam efektywnie pracować z prezydentami, burmistrzami i wójtami, choć bywały konflikty interesów, gdy stawiałem urzędnikom wymagania dotyczące zabytków - podsumowuje.

Wojewódzki konserwator zabytków ogłosił nabór na stanowisko kierownika delegatury w Białej Podlaskiej. Oferty przyjmowane są tylko do 30 lipca.

Marek Pietrzela

Oszust udawał koleżankę 18-latki. Podała mu kody blik i numer konta

ŁUKÓW Oszust podszywał się znajomą dziewczyny na jednym z portali internetowych. Prosił o wygenerowanie i przesłanie kodu BLIK.

- Za pomocą popularnego komunikatora otrzymała ona wiadomość od znajomej, która poprosiła 18-latkę o wygenerowanie i przekazanie kodu BLIK. Dzięki temu chciała bardzo szybko zapłacić za zakupy „w sieci", a później zwrócić pieniądze na jej konto. Nie podejrzewając oszustwa, 18-latka przekazała znajomej kod blik, a następnie, nie sprawdzając kwoty, zatwierdziła operację finansową – opowiada Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Po chwili łukowianka otrzymała kolejną prośbę od koleżanki o nowy kod BLIK i o zwiększenie limitu wypłaty na koncie bankowym. Podszywający się pod znajomą 18-latki, oszust poprosił też o numer jej konta bankowego.

- Łukowianka przekazała numer swego konta bankowego i wówczas zorientowała się, że z jej konta ktoś wypłacił w bankomacie tysiąc zł. Wówczas 18-latka skontaktowała się telefonicznie z „prawdziwą" znajomą i dowiedziała się od niej, że nie prosiła ona o kody BLIK i nie wypłacała żadnych pieniędzy w bankomacie. 18-latka domyśliła się, że padła ofiarą oszusta, który najprawdopodobniej „przejął" konto znajomej na portalu społecznościowym – dodaje Józwik.

mo

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pomocnik ciastkarza, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego, Międzyrzec	2900 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	1500 zł/umowa zlecenie
Monter maszyn, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800-5000 zł/umowa o pracę
Księgowy, Biała Podl./Berkana	2800 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	2900 zł/umowa o pracę
Dekarz, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi klienta, Małaszewicze/Adampol	3300-3600 zł/umowa o pracę
Ładowacz gazu, Małaszewicze	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Operator wózka jezdniowego, Małaszewicze/Adampol	3300-3600 zł/umowa o pracę
Kierownik działu obsługi klienta, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3600 zł/umowa o pracę
Operator ładowarki, Biała Podl. /PRD	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Operator betonomieszarki kat. C, Biała Podl. /PRD	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca międzynarodowy, Międzyrzec	1400 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl., Woskrzenice	2800-3000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	20 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik produkcji, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel religii, Międzyrzec	3034 zł/umowa o pracę
Telemonter, Biała Podl./MR Instalacje	5000 zł/umowa o pracę
Handlowiec, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Elektryk – konserwator, Międzyrzec/WIPASZ	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, pomocnik magazyniera, Międzyrzec/WIPASZ	2900 zł/umowa o pracę
Specjalista obsługi klienta ds. celnych, Horbów Kol./BUNASTA	2800–3640 zł/umowa o pracę
Elektromonter instalacji elektrycznych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Klasyfikator ryb, Biała Podl. / ELMAR	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik cmentarza, Biała Podl./Hades	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki, Międzyrzec	3445 zł/umowa o pracę
Informatyk pełniący obowiązki nauczyciela, Międzyrzec	2818 zł/umowa o pracę
Pomocnik operatora traka, Witulin	2800 zł/umowa o pracę
Operator traka, Witulin	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Biała Podl./ MD – Trans	5000–8000 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Tłuściec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel rewalidacji, Rakowiska	471,84 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska	2949 zł/umowa o pracę
Nauczyciel religii w przedszkolu i szkole podstawowej, Janów Podlaski	2949 zł/umowa o pracę
Doradca klienta Biała Podl./KRACY	2800 zł/umowa o pracę
Monter okien, Biała Podl./KRACY	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Surdologopeda, Międzyrzec Podl.	510 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Surdopedagog, Międzyrzec Podl.	510 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Międzyrzec Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pokojowa, Międzyrzec Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Instruktor Multicentrum, Biała Podl./Miejska Biblioteka	2800 zł/umowa o pracę
Technolog robót wykończeniowych, Biała Podl./Granit	3000 zł/umowa o pracę
Termoizoler, Biała Podl./Granit	3000 zł/umowa o pracę
Opiekun, Kodeń/Polski Komitet Pomocy Społecznej	18,30 zł/godz./umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych i maszyn przemysłowych, Radzyń/Jupiter	3000 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Domaszewnica/Osaka	2800 – 3200 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Solid Security	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik – pomocnik mechanika, Kępki/Agroserwis	3500 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Wpadli złodzieje katalizatorów

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Jedn z zatrzymanych mężczyzn. Wszyscy podejrzani usłyszeli już zarzuty, mają dozór policji

Zarzuty kradzieży katalizatorów usłyszeli trzej mieszkańcy gminy Leśna Podlaska. Straty, jakie wyrządzili, oszacowano na ponad 22 tys. zł.

Bialscy funkcjonariusze zwalczający przestępczość przeciwko mieniu wspólnie z kryminalnymi janowskiego komisariatu ustalili, kto jest odpowiedzialny za powtarzające się kradzieże katalizatorów. Okazało się, że są to trzej mieszkańcy gminy Leśna Podlaska w wieku 19-26 lat.

- Mężczyźni podejrzani są o kradzież, w różnych konfiguracjach osobowych, 16 katalizatorów. Wartość strat, jakie spowodowali, oszacowano na kwotę ponad 22 tysięcy złotych - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Można było ocalić drzewa w Janowie? Wojewódzki konserwator zabiera głos

JANÓW PODLASKI: - Można było powalczyć o tych kilka okazałych drzew, jak być może również o kasztanowce zaatakowane przez szrotówka - mówi wojewódzki konserwator zabytków na temat rewitalizacji skweru w Janowie Podlaskim.

Przypomnijmy, że 15 lipca oficjalnie oddano do użytku zrewitalizowany skwer w centrum Janowa Podlaskiego. Powstała fontanna koni, zbudowany został też pawilon wielofunkcyjny. Cały teren jest objęty monitoringiem. Jednak, żeby zrewitalizować skwer, wycięto część drzew. Jak tłumaczyłą władze gminy, było to konieczne ze względu na to, że niektóre były w złym stanie. Nasadzono też nowe drzewa.

Wątpliwości konserwatora

W sprawie głos zabrał lubelski wojewódzki konserwator zabytków. Ma wątpliwości odnośnie wycinki. Jak tłumaczy, wśród drzew do usunięcia znalazły się m.in. (informacje z projektu): jesion wyniosły, lipa drobnolistna, klon pospolity.

Jednocześnie powołuje się na wytyczne z 2 sierpnia 2019 roku, w których generalna konserwator zabytków pisała m.in. o tym, że „w wieku XX funkcja historycznego rynku zmieniła się definitywnie. Razem z nową funkcją rekreacyjną, turystyczną i usługowo-handlową (kawiarnie, restauracje) na rynkach pojawiła się komponowana zieleń z drzewami. Niestety w ostatnich latach na skutek błędnej interpretacji funkcji współczesnego rynku służby konserwatorskie wydawały zgody na usuwanie drzew i komponowanej zieleni z ich obszarów". Miało to doprowadzić do „nieodwracalnych zmian w ich wyglądzie i licznych skarg mieszkańców (...). Komponowaną zieleń można jednak pogodzić ze współczesną funkcją rynków, w tym reprezentacyjną (uroczystości, wiece). Należy zatem dążyć do przywrócenia w uzasadnionych przypadkach zieleni – jako ważnego elementu zagospodarowania przestrzeni rynkowych. W tym celu należy przede wszystkim wykorzystywać określone gatunki drzew liściastych (nierekomendowane są drzewa iglaste i tuje), charakterystyczne dla polskiego krajobrazu" – czytamy w wytycznych generalnej konserwator zabytków.

Prace nie wpłyną na estetykę

Konserwator wojewódzki poprosił więc kierownika delegatury w Białej Podlaskiej Janusza Maraśkiewicza o przesłanie skanów pozwoleń w przedmiotowej sprawie.

Pierwsze z nich wydane zostało w październiku 2017 roku – na prowadzenie robót budowlanych mających polegać na rewitalizacji skweru.

W uzasadnieniu napisano m.in., że wykonanie prac nie wpłynie na pogorszenie warunków ochrony zabytkowego układu urbanistycznego.

Wojewódzki konserwator zabytków uważa, że można było powalczyć o kilka okazałych drzew na rewitalizowanym skwerze w Janowie Podlaskim

Dołożę wszelkich starań, żeby wytyczne generalnego konserwatora zabytków odnośnie dawnych przestrzeni rynkowych były w pełni respektowane

Rok później kierownik delegatury udzielił pozwolenia na usunięcie 96 drzew rosnących w obrębie skweru. Przeprowadzono oględziny i stwierdzono, że stan drzew jest zgodny z opisem zawartym w projekcie gospodarki drzewostanem. Część z nich była martwa lub znajdowała się w stanie nie rokującym na przeżycie. Część to samosiewy, powodujące zagłuszanie drzew wartościowych przyrodniczo i kompozycyjnie.

Słaba kondycja drzew

Z pozwoleń wynikało, że drzewostan na terenie skweru był w słabej kondycji zdrowotnej. Widać to było w wytycznych do gospodarki drzewostanem, gdzie do usunięcia przeznaczonych zostało 94 drzew, z czego 8 sztuk z powodu wprowadzenia nowego układu kompozycyjnego.

Pozostałe to drzewa ze zniekształconymi, rozwijającymi się w wyższych partiach, bądź niewykształconymi koronami, konkurujące o warunki do życia z sąsiadami, chore lub martwe. Duża część wymagała zdecydowanych zabiegów pielęgnacyjnych lub całkowitego usunięcia.

„Trudno mi to do końca ocenić na podstawie przesłanych dokumentów, ale według mnie można było powalczyć o tych kilka okazałych drzew (może więcej), jak być może również o kasztanowce zaatakowane przez szrotówka – przecież te drzewa można leczyć. Niestety nie otrzymałem zdjęć, które pozwoliłyby choć częściowo zweryfikować propozycje projektu w zakresie wycinki drzew" – pisze na Facebooku Dariusz Kopciowski, lubelski wojewódzki konserwator zabytków.

Można było nie wycinać drzew

Konserwator odnosi się także do wycinki z powodu wprowadzenia nowego układu kompozycyjnego. Uważa, że lepiej było zmienić układ nawierzchni, niż ciąć drzewa.

– Niebawem wybiorę się do Janowa Podlaskiego, by ocenić w rzeczywistości zakres przeprowadzonych prac, również pod kątem ewentualnych dodatkowych nasadzeń, tu potrzebne rozmowy z władzami Janowa Podlaskiego – zapowiada.

I dodaje: Dołożę wszelkich starań, żeby wytyczne generalnego konserwatora zabytków odnośnie dawnych przestrzeni rynkowych były w pełni respektowane.

Maciej Maciejuk

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Masażysta, Hołowno	3000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego - robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – monter rolet, Siemień/HTSYSTEM	3000–4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów w zawodzie: odnawialne źródła energii, Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi sieci komputerowej i monitoringu szkolnego, Jabłoń/ZSCKR	1765 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Informatyki, Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Podedwórze/ORE	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Sosnowica	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, gospodarczy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Zacierowy – aparatowy, Milanów/Piotrkowski	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Parczew/GORTAN	3500 zł/umowa o pracę
Technolog żywności, Parczew/GORTAN	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi biurowej, Parczew/GORTAN	3000 zł/umowa o pracę
Operator oczyszczalni ścieków, Parczew/ZUK	2820 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/PARSTER	3000–3500 zł/umowa o pracę

Tragedia na drodze. Nie żyje jedna osoba

GMINA DRELÓW: Kierowca osobówki prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa drugiemu samochodowi na skrzyżowaniu.

Do wypadku doszło 25 lipca przed godziną 12.30 w miejscowości Szóstka. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca samochodu osobowego marki Kia, 68-letni mieszkaniec powiatu wołomińskiego, na skrzyżowaniu skręcał w lewo i nie ustąpił pierwszeństwa audi. Tym autem kierował 33-letni mieszkaniec gminy Wohyń.

- W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniosła 90-letnia pasażerka samochodu marki Kia, natomiast kierowca audi doznał obrażeń ciała. Od kierujących pobrana została krew do badań na zawartość alkoholu i środków odurzających w organizmie - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Wyniki nie są jeszcze znane.

Kierujący autem osobowym marki Kia prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu kierowcy audi

(McM)

Po kolizji za kratki

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

28-letnia mieszkanka gminy Terespol straciła panowanie nad pojazdem

W Kuzawce pod Terespolem 28-latka straciła panowanie nad pojazdem i wpadła w krzaki. Ani jej, ani pasażerom nic się nie stało. Byłaby to zwykła kolizja, gdyby nie to, że wcześniej kobieta nie zatrzymała się do kontroli drogowej.

Jak wykazało badanie, była pijana - miała ponad promil alkoholu w organizmie. Co więcej - okazało się, że ma na sumieniu przestępstwo rozboju, za co najbliższe dwa lata spędzi za kratami.

McM

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Niepełnosprawne dziecko bez pilnego zastrzyku w SP ZOZ. Pomogła gminna przychodnia

Termin podania zastrzyku przeciwko padaczce wypadał w niedzielę. Ale w przyszpitalnej SP ZOZ rodzic niepełnosprawnego malca został odprawiony z kwitkiem. - Ten lek na co dzień syn przyjmuje w naszej gminnej przychodni - podkreśla nasz rozmówca.

Wioleta Wojciechowska
SPZOZ w Lubartowie
Koordynator NiŚ prosi o zgłoszenie się rodziców małoletniego pacjenta do CMR Lubartów w celu wyjaśnienia wszelkich wątpliwości

Ojciec niepełnosprawnego chłopca
Poraziła mnie niekompetencja personelu, który odmówił nam udzielenia pomocy w Lubartowie. Poczuliśmy brak zapewnienia nam bezpieczeństwa

ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY

Oddział pediatryczny w SPZOZ w Lubartowie przestał funkcjonować w ostatnim kwartale ubiegłego roku. Takie rozwiązanie niepokoi wielu mieszkańców powiatu, co dało się odczuć choćby po licznych komentarzach internautów pod internetowymi artykułami Wspólnoty dotyczącymi spraw szpitala.
- To dla nas dodatkowy czynnik powodujący brak poczucia bezpieczeństwa. Na Oddziale Pediatrycznym w Lubartowie nasz syn był hospitalizowany wielokrotnie. I tę opiekę oceniamy bardzo dobrze. Personel starał się, jak tylko mógł. A mamy porównanie z innymi szpitalami. Dziecko było przyjmowane szybko na oddział, w odróżnieniu choćby do tego, co jest w Lublinie - wtóruje nasz rozmówca, ojciec niepełnosprawnego chłopca. Co dalej z Oddziałem Pediatrycznym? Szpital wyjaśnia, że problemem jest brak personelu. „W całej Polsce brakuje lekarzy pediatrów, z tym samym problemem mierzy się Szpital w Lubartowie. Mimo kilkukrotnie ogłaszanych konkursów dla lekarzy nie wpłynęły żadne oferty" - wyjaśnia Wioleta Wojciechowska z SPZOZ w Lubartowie

Co możliwe w małej przychodni...

Mieszkaniec powiatu lubartowskiego (nazwisko do wiadomości redakcji) wraz z żoną wychowują czteroletniego syna, niepełnosprawnego od urodzenia.

- Syn ma dziecięce porażenie mózgowe, cierpi m.in. na padaczkę lekooporną - przyznaje nasz Czytelnik.

Chłopiec przyjmuje różne leki, wśród nich ten mający przeciwdziałać padaczce.

- To lek sterydowy, którego stosowanie zlecił lekarz z Warszawy prowadzący syna. Lek sprowadzamy indywidualnie z zagranicy. Podawany jest w formie zastrzyku domięśniowego - wyjaśnia rozmówca.

- Lek musi być jednak podawany przez medyka. Chodzi o to, że dziecko musi zostać przed jego podaniem podstawowo przebadane: np. powinny zostać osłuchane płuca. To pod kątem uniknięcia podania leku w sytuacji, gdy u dziecka występowałaby aktualnie jakaś infekcja - dodaje.

Mały pacjent zastrzyk musi przyjmować regularnie, co do konkretnego dnia. Terminy zazwyczaj wypadają w dni robocze.

- Wtedy korzystamy z naszej lokalnej, gminnej przychodni. Nigdy nie było z tym problemu - zaznacza ojciec chłopca.

Czasem jednak termin przyjęcia leku wypada w weekend. Wtedy o pomoc w podaniu zastrzyku rodzice chłopca zwracają się do SP ZOZ w Lubartowie, a konkretnie do przychodni Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej.

- Kilka razy już korzystaliśmy w takiej sytuacji z tego rozwiązania, jeszcze w bieżącym roku. Dotychczas nie było z tym żadnego problemu - podkreśla ojciec dziecka.

Odesłani do Parczewa

Dlatego też rodzice chłopca zwrócili się o pomoc w podaniu leku do NiŚ w SPZOZ w Lubartowie 11 lipca, w niedzielę. Przed wyruszeniem w drogę postanowili zadzwonić do NiŚ, by zapowiedzieć wizytę.

- Lek należy przechowywać w lodówce, dlatego lepiej nie transportować go zbyt długo. Jest niedostępny w Polsce, można go sprowadzić tylko za zgodą ministra zdrowia, po przedstawieniu dokumentacji medycznej pacjenta. Wydawana jest wtedy indywidualna zgoda na refundację, więc w żadnym wypadku nie można ryzykować zmarnowania dawki - wyjaśnia mieszkaniec powiatu, który skontaktował się ze „Wspólnotą".

Zaskoczeni rodzice niepełnosprawnego dziecka przez telefon usłyszeli odmowę przyjęcia w NiŚ w szpitalu w Lubartowie.

- Doktor argumentowała, że na dyżurze jest tylko lekarz ogólny, a jednocześnie w szpitalu nie funkcjonuje oddział pediatryczny, więc jak coś będzie nie tak po podaniu leku, to nie będzie można przyjąć dziecka na oddział. I nie podają zastrzyków osobom poniżej 18 roku życia. A przecież na co dzień ten zastrzyk synowi podają w gminnej przychodni, która tym bardziej nie ma oddziału pediatrycznego... - rozkłada ręce nasz Czytelnik. - Usłyszeliśmy poradę, by pojechać do szpitala w Parczewie. Bo tam jest oddział pediatryczny - dodaje.

Brak bezpieczeństwa

Próba uzyskania z pozoru standardowego świadczenia, które na co dzień jest udzielane dziecku mieszkańców powiatu, przyniosła sporo nerwów.

- Nie zdecydowaliśmy się na wyjazd do Parczewa. Zadzwoniliśmy do lekarza prowadzącego syna i w drodze wyjątku zezwolił na to, by lek został podany dzień później - podsumowuje Czytelnik.

Chłopiec przyjął zastrzyk w poniedziałek. W swojej gminnej przychodni, nieposiadającej oddziału pediatrycznego.

- Poraziła mnie niekompetencja personelu, który odmówił nam udzielenia pomocy w Lubartowie. Poczuliśmy brak zapewnienia nam bezpieczeństwa, a przecież chodzi o chore dziecko, niepełnosprawne od urodzenia - opisuje ojciec chłopca.

Odpowiedź szpitala

Z prośbą o wyjaśnienie sytuacji zwróciliśmy się do SPZOZ w Lubartowie. Podaliśmy okoliczności odesłana pacjenta. Chcieliśmy potwierdzić, czy w przychodni świadczącej pomoc w weekendy i święta nie można udzielić pomocy w formie przeprowadzenia ogólnego badania i podania zastrzyku osobom poniżej 18 roku życia.

„W NiŚOZ w SPZOZ w Lubartowie udzielana jest pomoc osobom poniżej 18 r.ż., w szczególności w formie przeprowadzenia ogólnego badania i wykonania iniekcji. Mogą zdarzyć się przypadki odmowy wykonania iniekcji leków, które powinny być podawane dzieciom w ramach hospitalizacji - dostaliśmy odpowiedź drogą mailową, podpisaną przez Wioletę Wojciechowską z Sekretariatu SPZOZ w Lubartowie. Potem rzecznik sama z siebie wymienia lek BIOFUROKSYM.

„Jednym z takich leków jest BIOFUROKSYM. Zgodnie z opinią Konsultanta w dziedzinie pielęgniarstwa dla woj. lubelskiego u niemowląt i dzieci do 40 kg masy ciała BIOFUROKSYM może być podawany tylko dożylnie w ramach hospitalizacji".

W korespondencji przedstawicielka szpitala dodała, że niepełnosprawność dziecka nie miała żadnego wpływu na zaistniałą sytuację.

Co w takiej sytuacji powinni zrobić pacjenci z powiatu lubartowskiego potrzebujący pilnej, aczkolwiek prostej pomocy medycznej dla osoby małoletniej?- zapytaliśmy.

„Pacjenci są przyjmowani w NiŚ. Pacjent powinien zjawić się osobiście w NiŚOZ" - otrzymaliśmy odpowiedź.

Konkretne pytanie

W informacji podanej przez przedstawicielkę szpitala padła nazwa konkretnego leku, który jest podawany tylko w warunkach szpitalnych. Ale....

- Nasze dziecko tego leku w ogóle nie przyjmuje - skwitował ojciec niepełnosprawnego pacjenta.

Co na to szpital? Zaznaczyliśmy, że nasz rozmówca podniósł, że dziecko w ogóle nie przyjmuje podanego w korespondencji leku. I zadaliśmy konkretne pytanie: co było przyczyną odmowy udzielenia świadczenia w opisywanej sytuacji?

„Po rozmowie z lekarzem z NiŚ informuję, iż lekarz nie może podać dokładnych informacji dotyczących pacjenta, dlatego że obowiązuje go tajemnica lekarska. Koordynator NiŚ prosi o zgłoszenie się rodziców małoletniego pacjenta do CMR Lubartów w celu wyjaśnienia wszelkich wątpliwości" - to odpowiedź, którą uzyskaliśmy od Wioletty Wojciechowskiej.

Dominik Smagała

Strażacy wyciągnęli konia z piwnicy

POWIAT ŁUKOWSKI
Gospodarz wezwał na pomoc strażaków, po tym, jak nie mógł wyprowadzić konia z piwnicy w budynku gospodarczym.

We wtorek, 20 lipca, o godzinie 17:15 mieszkaniec ul. Konopiankowej w Stoczku Łukowskim zaalarmował straż pożarną, że potrzebuje pomocy.

Wyjaśnił, że do piwnicy pod budynkiem gospodarczym wpadł jego koń rasy norweski fiord. Gospodarz ponad godzinę próbował sam go wydostać, ale nie dał rady. Na miejsce pojechały dwa zastępy OSP KSRG Stoczek Łukowski i jeden zastęp strażaków JRG Łuków.

- Koń wpadł przez właz w podłodze. Aby go wydostać, zrobiliśmy podbudowę z desek na schodkach, które prowadziły na dół. Jeden z naszych druhów podawał mu karmę w wiaderku, a inni strażacy pchali go z tyłu – opowiadają druhowie z OSP Stoczek Łukowski.

Wezwano także lekarza weterynarii.

- Weterynarz przyjechał już w trakcie naszych działań. Koń wyszedł przy pomocy strażaków, bez konieczności usypiania oraz rozbierania stropu budynku. – tłumaczą druhowie.

Koniowi nic się nie stało, nie był agresywny. Akcja trwała ponad godzinę.

mo

Druhowie napoili i nakarmili konia, następnie wyprowadzili go po zbudowanym na schodach pomoście z desek (fot.OSP Stoczek Łukowski)

AUTOPROMOCJA
W 24
NASZ PORTAL
24wspolnota.pl

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Inwestycja została ukończona przez nowego wykonawcę dopiero pod koniec ubiegłego roku, czyli półtora roku później niż wstępnie planowano

Oczyszczania ścieków w Kolczynie znowu w orbicie zainteresowań śledczych

POWIAT OPOLSKI: Dlaczego władze Józefowa nad Wisłą nie pobrały gwarancji bankowej, skoro zastrzeżenia do prac pierwszego wykonawcy były od samego początku i oczyszczalnia nie została wybudowana na czas? Ustalać będą to śledczy.

Fot.AC

Finał był taki, że gmina wypowiedziała umowę firmie z Kocka i ogłosiła kolejny przetarg. Nowy wykonawca wybrany w maju ub.r. - konsorcjum firm Invest Tech z Torunia i Four4eco z Katowic - dokończył prace. A miał na to zaledwie pół roku

Michał Pułjan
Burmistrz powinien wystąpić o gwarancję bankową, gdy tylko widział nieprawidłowości

Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
- Z uwagi na sezon urlopowy na zagadnienia poruszone w piśmie odpowiemy w nieco późniejszym, ale ustawowym terminie

Prokuratura zainteresowała się ponownie oczyszczalnią ścieków w Kolczynie. A tak naprawdę początkami jej budowy przez pierwszego wykonawcę, firmę z Kocka, która w kwietniu 2018 roku wygrała przetarg. Ale nowej oczyszczalni ścieków dla gminy Józefów nad Wisłą nie wybudowała. A miała na to czas do końca maja 2019 roku.

Policja sprawdza

Pismo do prokuratury skierował jeden z mieszkańców. Jak twierdzi, nie mógł się doprosić od urzędników informacji dotyczącej realizacji gwarancji bankowej, która stanowiła podstawę do zawarcia umowy głównej o roboty budowlane.

- Niech śledczy sprawdzą, czy nie doszło tutaj do popełnienia przestępstwa związanego z zaniechaniem pobrania przez burmistrza należnych pieniędzy z tytułu gwarancji bankowej – mówi w rozmowie ze Wspólnotą mieszkaniec Józefowa nad Wisłą. - Jak wszyscy wiemy, firma, która specjalizowała się w produkcji okien, a która wygrała przetarg na budowę oczyszczalni, tej oczyszczalni nie wybudowała - dodaje.

- Potraktowane zostało to jako zawiadomienie. Obecnie prowadzone są czynności sprawdzające w tej sprawie – usłyszeliśmy od Marcina Pytki, prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Wykonuje je na polecenie prokuratury policja. Ma na to miesiąc. Dopiero po zakończeniu czynności sprawdzających okaże się, czy są podstawy do wszczęcia śledztwa, czy też nie.

Gwarancja na prawie 400 tys.zł

Gwarancja bankowa należytego wykonania umowy to nic innego jak sposób zabezpieczenia wykonania umowy. Była wymagana przy przetargu. Jak twierdzi podwykonawca, Michał Pułjan z firmy Kontrol Process, główny wykonawca taką gwarancję bankową dał gminie. Udzielił jej Bank Spółdzielczy w Kocku na kwotę 395.845 zł. I ważna była od podpisania umowy do zakończenia inwestycji.

W przypadku, gdy wykonawca wykona nieprawidłowo inwestycję lub jeśli nie przystąpi do prac, to gmina ma obowiązek pobrać tę gwarancję.

- W przypadku Kolczyna po gwarancję nie sięgnięto na żadnym etapie, choć wskazywaliśmy to gminie. Informowaliśmy burmistrza, że ta budowa się nie zakończy, a to, co zostało zbudowane, wykonane jest niezgodnie ze sztuką budowlaną – twierdzi Michał Pułjan z firmy Kontrol Process, która jako podwykonawca udzielała firmie z Kocka wiedzy oraz doświadczenia i solidarnie była odpowiedzialna za budowę.

Według niego burmistrz powinien wystąpić o gwarancję bankową, gdy tylko widział nieprawidłowości. Tymczasem po upływie terminu doszło do wygaszenia gwarancji.

Finał był taki, że gmina wypowiedziała umowę firmie z Kocka i ogłosiła kolejny przetarg. Nowy wykonawca, wybrany w maju ub.r. konsorcjum firm Invest Tech z Torunia i Four4eco z Katowic, dokończyło prace. A miało na to zaledwie pół roku.

Burmistrz każe czekać

O niepobraną gwarancję bankową pytaliśmy burmistrza Józefowa nad Wisłą. Niestety odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Burmistrz każe nam czekać.

- Z uwagi na sezon urlopowy na zagadnienia poruszone w piśmie odpowiemy w nieco późniejszym, ale ustawowym terminie – odpisał na nasze pytania burmistrz Grzegorz Kapica, które konkretnie były skierowane do niego, a nie do urzędników.

Agnieszka Ciekot

Nikt nie chce kupić majątku po Fruvitalandzie

POWIAT OPOLSKI: Fiaskiem zakończył się ogłoszony przez syndyka przetarg na sprzedaż dwóch nieruchomości należących do zlikwidowanej grupy producenckiej z Piotrawina. Chętnych było jak na lekarstwo.

Upadłych grup producenckich i firm działających w branży przetwórczej w regionie jest więcej. Inwestorzy naprawdę mają w czym wybierać

Przetarg nie doszedł do skutku, bo nie wpłynęła żadna oferta. A mogły je składać osoby fizyczne i prawne z Polski i zagranicy. Wcześniej syndyk masy upadłościowej szukał zainteresowanych wydzierżawieniem obiektów. Bezskutecznie.

Co odstrasza inwestorów?

- Myślę, że inwestorów odstrasza kilka rzeczy - mówi w rozmowie ze Wspólnotą przedsiębiorca działających w branży przetwórczej. Nie chciał jednak ujawniać się z imienia i nazwiska.

- Raz - to wygórowana wycena nieruchomości. Dla porównania w Sandomierzu syndyk też sprzedaje nieruchomości po upadłej grupie producenckiej Owoc Sandomierski i tam cena jest niższa – 22 mln zł, choć metraż powierzchni składowych, magazynowych jest ponad dwukrotnie większy. A to jest bardzo ważne dla potencjalnego inwestora – podkreśla nasz rozmówca.

W przypadku Fruvitalandu na sprzedaż wystawione zostały dwie nieruchomości. Mniejsza, w Granicach o powierzchni 0,49 ha z budynkiem sortowniczo-przechowalniczym i całym wyposażeniem za ponad 2,6 mln zł netto. Druga, główna nieruchomość w Piotrawnie, gdzie mieściła się siedziba spółki o powierzchni 1,87 ha, z budynkiem sortowniczo-przechowalniczym i wyposażeniem. Jej wartość z kolei wyceniona została na ponad 25,7 mln zł netto.

Upadłych grup producenckich i firm działających w branży przetwórczej w regionie jest więcej.

- Janów Lubelski, Godziszów, Baranów. Tam też jest syndyk i wyprzedaje majątki, więc potencjalni inwestorzy naprawdę mają w czym wybierać – dodaje.

Jako kolejny powód zniechęcający do kupna nieruchomości w Piotrawinie nasz rozmówca wskazuje wysoki podatek od nieruchomości.

- W skali roku wynosi on około 200 tys. zł. I to jest koszt stały, który się ponosi. Poza tym odstrasza również brak siły roboczej. Jest problem z pracownikami – twierdzi.

Będzie drugie podejście

Co w tej sytuacji planuje zrobić syndyk?

- Sąd określi warunki następnej sprzedaży. Najprawdopodobniej w trybie z wolnej ręki, z określeniem ceny. Jak dostanę postanowienie, to będę je realizował – mówi Dariusz Warda, syndyk masy upadłości spółki Fruvitaland, który zaczął już pozbywać się pojazdów. Na sprzedaż w ostatnich dniach wystawiony został samochód osobowy Citroen Berlingo (rok produkcji 2013 roku, cena 16.125 zł) i przyczepa ciężarowa Schwartz Muller 03.PA 2/E (rok produkcji 1996, cena 12 020 zł).

Jak podkreśla syndyk, nie oznacza to, że rozpoczęło się sprzedawanie pojedynczych składników majątku ruchomego.

- Te dwie rzeczy sprzedaję tylko i wyłącznie dlatego, że generują mi koszty chociażby w postaci ubezpieczenia OC. Myślę, że na razie nie będziemy sprzedawać oddzielnie majątku – dodaje.

Wierzyciele czekają

Przypomnijmy. W maju ub.r. Sąd Rejonowy Lublin – Wschód ogłosił upadłość Grupy Producenckiej Fruvitaland, która w powiecie opolskim działała od 2014 roku. Jak podaje syndyk, wierzycieli jest ponad 300. Kwota należności głównej nie jest jeszcze znana, gdyż sąd nie zatwierdził ostatecznej listy wierzycieli. Ale już dziś mówi się, że należności liczone są w dziesiątkach milionów złotych i przewyższają znacznie wartość majątku upadłej spółki.

Jej władze popadły w tarapaty. W śledztwie trzem członkom zarządu Fruvitalandu przedstawione zostały zarzuty. I nie są to jedyne osoby, które obecnie mają status podejrzanych. Na liście znajduje się jeszcze osiem innych osób współpracujących z upadłą spółką. Śledztwo cały czas trwa i na razie nie wiadomo, kiedy zakończy się.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 2c81b0d0e5

O fikcyjnym lokatorze starosty piszemy od lipca 2019 r. Opublikowaliśmy na ten temat prawie 30 artykułów

Wojewoda potwierdził ustalenia „Wspólnoty” w sprawie mandatu Onyszki

Radny powiatu Arkadiusz Onyszko już przez ponad pół kadencji bezprawnie pełni funkcję radnego - wynika z ustaleń wojewody.

Tuż przed wyborami Krzysztof Niewiadomski zameldował Onyszkę we własnym domu.

Na nasze pytania wysłane e-mailem w sprawie Onyszki starosta odpowiedział dopiero 12 stycznia 2020 r., czyli pół roku od ujawnienia tej sprawy przez „Wspólnotę”. Niewiadomski nazwał ją wtedy „nagonką polityczną”.

Teraz wojewoda lubelski Lech Sprawka uciął ostatecznie tego typu komentarze i potwierdził nasze najważniejsze ustalenia i wezwał Radę Powiatu Łęczyńskiego do wygaszenie w ciągu 30 dni mandatu Arkadiusza Onyszki. W przeciwnym razie wyda w tej sprawie zarządzenie zastępcze.

Co ciekawe, sprawka przyznał nam rację w chwili, gdy z głosem Onyszki opozycja ma w Radzie Powiatu większość (do opozycji były bramkarz przeszedł po konflikcie ze starostą).

Wojewoda: Onyszko tu nie mieszka

Znamy uzasadnienie wniosku wojewody: „Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego organ nadzoru ustalił, że Pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych, tj. w dniu 21 października 2018 r. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na obszarze Powiatu Łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej”.

Przypomnijmy: Onyszko oświadczył, że mieszka w Jaszczowie, co do dzisiaj widnieje w dokumentach Państwowej Komisji Wyborczej. Jak udowodniły służby wojewody, Onyszko był jedynie zameldowany w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, obecnego starosty i pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim, który to decydował o kształcie list tej partii w wyborach samorządowych.

Wojewoda udowadnia, że były bramkarz reprezentacji Polski ani nie mieszkał w dniu wyborów w powiecie łęczyńskim, ani też obecnie nie mieszka na jego terenie. Dlatego nie może sprawować mandatu radnego tego powiatu, bo tu nie wystarczy sam meldunek, radny musi realnie zamieszkiwać teren powiatu, w którym pełni funkcję. Zatem w powiecie łęczyńskim Onyszko powinien mieć ośrodek swoich osobistych i majątkowych interesów, a więc tzw. centrum życiowe.

W oświadczeniach majątkowych podawał Lublin

Jak Lech Sprawka stwierdza, że centrum życiowe Onyszki nie znajduje się w powiecie łęczyńskim? W piśmie wojewody czytamy po pierwsze: „Przewodniczący Rady Powiatu w Łęcznej przedłożył organowi nadzoru kopię zawiadomienia Naczelnika Trzeciego Urzędu Skarbowego w Lublinie (...), z którego wynika, że w złożonym oświadczeniu majątkowym Pan Arkadiusz Onyszko wskazał adres zamieszkania (...) Lublin”.

GOŚCIŁ SIĘ I JADŁ OBIADY

Tak próbował bronić się Arkadiusz Onyszko: „Nie wiem dlaczego osoba, która mnie zameldowała pod adresem Jaszczów (...) (Pan Krzysztof Niewiadomski) stwierdziła, że faktycznie tam nie zamieszkiwałem stale w dniu wyborów. Jedliśmy przecież wspólnie obiady i gościliśmy się”. Tego typu tłumaczenia radni słuchali przez dwa lata. Dla wojewody jest oczywiste, że bycie gościem nie oznacza zamieszkania

Dowodem na to, że eksbramkarz nie mieszka w powiecie łęczyńskim są jego wszystkie oświadczenia majątkowe (z 2018, 2019 i 2020 r., a także korekta oświadczenia majątkowego z 2019 r.). We wszystkich tych dokumentach Onyszko podał jako swoje miejsce zamieszkania Lublin.

Wojewoda podkreśla przy tym: „Powyższe oświadczenia majątkowe zostały złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej za podanie nieprawdy albo zatajenie prawdy, korzystają zatem z domniemania prawdziwości danych w nich zawartych”.

Służby wojewody wystąpiły do Onyszki o przesłanie kopii dokumentów potwierdzających jego zamieszkanie w Jaszczowie i w Rozpłuciu Drugim. W tej ostatniej miejscowości były bramkarz zameldował się w domku letniskowym zaraz po ujawnieniu przez „Wspólnotę” sprawy meldunkowej.

„Pan Arkadiusz Onyszko przedłożył kopię potwierdzenia dokonania operacji bankowych (rata za wywóz śmieci – opłata przekazana do Gminy Ludwin i energię elektryczną (...). Zauważyć jednak należy, że powyższe przelewy bankowe zostały wykonane przez Pana Arkadiusza Onyszko dopiero w dniu 16 lutego 2021 r.” – wyjaśnia wojewoda.

I dodaje wprost: „Radny Rady Powiatu w Łęcznej nie przedłożył natomiast organowi nadzoru żadnych konkretnych dowodów, potwierdzających fakt zamieszkiwania w miejscowości Jaszczów, gdzie jak wskazuje w piśmie z dnia 14 grudnia 2020 r., zamieszkiwał do dnia 1 sierpnia 2019 r.”.

Starosta: U mnie nie mieszkał

O tym, że Onyszko nie może być radnym powiatu łęczyńskiego świadczy też pismo podpisane przez starostę Krzysztofa Niewiadomskiego, który zameldował sportowca w swoim domu w Jaszczowie. Przypomnijmy, że „Wspólnota” dotarła do tego pisma po przeprowadzeniu śledztwa dziennikarskiego.

To pismo do wojewody wpłynęło 30 czerwca br. „Wójt Gminy Milejów przedłożył oświadczenie złożone przez Pana Krzysztofa Niewiadomskiego. W oświadczeniu złożonym w dniu 21 marca 2019 r. w Urzędzie Gminy Milejów Pan Krzysztof Niewiadomski wskazał wprost, że: „pod w/w adresem (...) jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne” – informuje Lech Sprawka.

Wojewoda

„Pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych, tj. w 21 października 2018 r. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na obszarze Powiatu Łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej”

„Powyższe oświadczenie, w zestawieniu z pozostałymi dowodami i ustaleniami niezbicie potwierdza fakt, że Pan Arkadiusz Onyszko nie zamieszkiwał pod adresem Jaszczów (...)” – dodaje wojewoda, podając dokładny adres domu Krzysztofa Niewiadomskiego.

Lech Sprawka podkreśla, że konieczność zamieszkiwania radnego na terenie powiatu, który reprezentuje „w pełni oddaje charakter tych wyborów (samorządowych – przyp. KK), w których to mieszkańcy danego terytorium wybierają swoje organy”.

Wojewoda w swoim piśmie wskazuje na bezczynność Rady Powiatu: „Z przekazanych organowi nadzoru dokumentów wynika, że w niniejszej sprawie Rada Powiatu wprowadziła do porządku obrad sesji w dniu 3 lutego 2020 r. stosowny punkt dotyczący stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Arkadiusza Onyszki, jednak uchwały w tym zakresie nie podjęła, a co za tym idzie nie wypełniła swojego ustawowego obowiązku”. Radnego Onyszkę obronili wówczas radni z koalicji PiS-PO.

Za Onyszkę wchodzi łęcznianka

Podjęcie uchwały w sprawie wygaszenia mandatu Onyszki nie znalazło się w porządku obrad najbliższej sesji (jej termin to czwartek, 29 lipca).

Przewodniczący rady do tej pory nie przekazał pisma wojewody radnym. - Chcę, by prawnik wypowiedział się, czy mogę rozesłać radnym to pismo, nie łamiąc przepisów o ochronie danych osobowych, czyli RODO – powiedział „Wspólnocie” Arkadiusz Biegaj.

W przypadku uchylenia mandatu eksbramkarza, w jego miejsce wejdzie kolejna osoba z listy komitetu wyborczego PiS - łęcznianka Agata Dudek, od niedawna kierowniczka głównego oddziału Poczty Polskiej w Łęcznej.

Kamil Kulig

80-latek zginął w płomieniach

Mężczyzna zginął w pożarze własnego domu. Niewykluczone, że przyczyną był wybuch butli z gazem.

Do tragedii doszło w minioną sobotę 24 lipca w Kolonii Drzewce pod Nałęczowem. Ogień pojawił się około 22.00. Wkrótce na miejscu zjawiły się pierwsze jednostki straży pożarnej - ochotnicy z pobliskich Drzewc i Nałęczowa oraz jednostka ratowniczo-gaśnicza z Puław. Jednak wtedy ogień był już na tyle rozwinięty, że zastali częściowo zawalony budynek. Mimo szybkiej akcji drewniany obiekt spłonął doszczętnie. Niestety w pogorzelisku służby ratunkowe znalazły zwęglone zwłoki mężczyzny. To 80-letni właściciel domu. Mężczyzna mieszkał sam, był kawalerem, nie miał dzieci. W niedzielę rano w Drzewcach Kolonii zjawił się prokurator i biegły z zakresu pożarnictwa. Decyzją prokuratury ciało przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Na dziś (wtorek 27 lipca) zaplanowano sekcję zwłok, która pomoże określić przyczynę śmierci mieszkańca gminy Nałęczów. Jak informowała wczoraj Katarzyna Abramowicz, zastępca prokuratora rejonowego w Puławach, śledczy wykluczają udział osób trzecich. Biorą pod uwagę także inną opcję. Niewykluczone, że do pożaru mogło dojść wskutek wybuchu butli z gazem. Jak wynika z relacji jednego z sąsiadów nieżyjącego 80-latka dzień wcześniej telefonował on do niego i skarżył się, że boli go głowa. Potwierdził także, że w domu mężczyzna miał kuchenkę zasilaną gazem propan -butan. Sąsiad ofiary twierdził także, że usłyszał strzał i wybuch. Jednak początkowo przez drzewa nie widział ognia. Dopiero po chwili zorientował się, że się pali.

Fot. KPP Puławy

Z drewnianego budynku kompletnie nic nie zostało. Wszystko strawił ogień

Marta Pietroń

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Prokuratura toczy postępowanie

Mieszkała ze szkieletem matki. Mieszkańcy w szoku

GMINA TERESPOL: Małaszewicze są w szoku po ubiegłotygodniowym odkryciu szkieletu starszej kobiety w mieszkaniu 58-latki. - Zwłoki musiały leżeć naprawdę długo. Był straszny smród. Takie rzeczy na co dzień się nie dzieją - mówi nam jeden z mieszkańców.

Do szokujących wydarzeń doszło w jednym z bloków w Małaszewiczach

Dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie 20 lipca ok. godz 1 w nocy. Mieszkająca za granicą kobieta zaniepokoiła się, bo nie miała kontaktu ze swoją matką. Dlatego zadzwoniła na policję. Na miejsce skierowane zostały służby ratunkowe.

Zwłoki w mieszkaniu

- Z relacji zaniepokojonej córki wynikało, że matka ma problemy zdrowotne. Policjanci wspólnie z wezwanymi strażakami weszli do zamkniętego mieszkania - relacjonuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Wewnątrz znaleziono nieprzytomną 58-latkę, którą przetransportowano do szpitala. Co gorsza - w jednym z pokoi policjanci odkryli ludzki szkielet. Z ustaleń mundurowych wynika, że z kobietą zamieszkiwała jej matka.

- Czynności na miejscu wykonywane były pod nadzorem prokuratora. Na podstawie jego decyzji zwłoki zostały zabezpieczone do dalszych badań - dodaje oficer prasowy.

Mieszkańcy są w szoku

Sprawa wstrząsnęła mieszkańcami Małaszewicz. W rozmowach ze „Wspólnotą" nie ukrywali, że są w szoku.

- Zwłoki musiały leżeć naprawdę długo. Był smród. Przed laty widzieliśmy, jak ta pani wychodziła z psami. Potem przestała wychodzić, już jej nie widywaliśmy. Jej córka nie pracowała. Ludzie mówili, że w bloku jest jakiś smród, ale nie wiedzieli skąd. To bardzo dziwna sytuacja. Takie rzeczy na co dzień się nie dzieją - mówił nam jeden z mieszkańców wsi.

„Była zadbana, rozmawiała z ludźmi"

Jak ustaliliśmy w Małaszewiczach, 58-latka zachowywała się normalnie. Była zadbana, rozmawiała z ludźmi. Sąsiedzi mieli alarmować wszystkie możliwe urzędy, że w mieszkaniu kobiety coś śmierdzi. Ale ona nie otwierała nikomu drzwi. Nieoficjalnie mówi się, że była zbieraczką różnych przedmiotów. Jej matka była osobą schorowaną, nie wychodziła z mieszkania od dobrych kilku lat. Mówi się, że 58-latka próbowała popełnić samobójstwo. Kiedy strażacy weszli przez okno do mieszkania, leżała na podłodze. W zafoliowanym pokoju obok były zwłoki jej matki.

Prokuratura wszczęła postępowanie

Postępowanie prokuratury toczy się w kierunku art. 155, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci. Dodatkowo prokuratura wszczęła postępowania w kierunku art. 151, czyli udzielenia człowiekowi pomocy w doprowadzeniu go do samobójstwa.

Drzwi do mieszkania są zamknięte na kłódkę. Prokuratura czeka na wyniki sekcji zwłok starszej kobiety

Ale to wątek poboczny dotyczący 58-letniej kobiety. W chwili obecnej przesłuchiwani są świadkowie.

- Bierzemy wszystkie wątki pod uwagę, w tym ten dotyczący pobierania renty od matki kobiety - mówi Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W śledztwie kluczowe ma być wyjaśnienie, kiedy dokładnie zmarła kobieta i czy do jej śmierci przyczyniły się osoby trzecie.

W piątek, 23 lipca, przeprowadzono sekcję zwłok matki 58-latki. W poniedziałek, 26 lipca, nie było jeszcze wyników. Do sprawy wrócimy.

Maciej Maciejuk

Pożar kurnika. Straty 2,5 mln zł

Zofibór, pożar kurnika. Ogień gasiło 19 zastępów strażaków. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze znana (fot. KP PSP Łuków)

POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA WOJCIESZKÓW Strażacy gasili 145-metrowej długości kurnik i chronili od ognia drugi, większy budynek.

W sobotę, 24 lipca, o godzinie 14:40 straż pożarna w Łukowie została zaalarmowana, że płonie kurnik w miejscowości Zofibór. Na miejsce pojechały jednostki zawodowych strażaków z Łukowa i OSP.

- W momencie przybycia zastępów pożarem objęty był cały budynek o wymiarach 145 m na 24 m i wysokości około 7 m. Strażacy gasili go wodą, bronili również przed zapaleniem się budynek obok o nieco większych rozmiarach. W działaniach brało udział 19 zastępów straży pożarnej z powiatu łukowskiego oraz radzyńskiego: JRG Łuków (5 zastępów), JRG Radzyń Podlaski (2 zastępy), OSP Wola Bystrzycka (2 zastępy), OSP Świderki, OSP Wojcieszków, OSP Burzec, OSP Oszczepalin Drugi, OSP Sobole (2 zastępy), OSP Domaszewnica (2 zastępy), OSP Borki, OSP Sętki.

W kurniku nie było zwierząt, był on dopiero przygotowywany do zasiedlenia kurami. W czasie akcji nikt nie został ranny.

Straty oszacowano na około 2,5 mln. zł. Wartość uratowanego mienia, większego kurnika to ok. 3 mln. zł.

mo

Jest propozycja nowej nazwy

Plac Lecha Kaczyńskiego zmieni nazwę? Młodzieżówka Nowoczesnej napisała petycję

LUBLIN: Plac Demokracji zamiast plac Lecha Kaczyńskiego - taką zmianę nazwy proponuje młodzieżówka partii Nowoczesna. W sprawie zmiany nazwy przygotowali petycję.

Radośnie i pozytywnie, a nie żałobnie

W 2011 roku, plac w centrum Lublina, bok Centrum Kultury przy ul. Peowiaków otrzymał nazwę „Plac Lecha Kaczyńskiego".

Wówczas Sylwester Tułajew, przewodniczący Klubu Radnych PiS w Radzie Miasta Lublin, a obecnie poseł, przekonywał, że zmiana nazwy miała uhonorować zasługi prezydenta RP - Lecha Kaczyńskiego.

Teraz młodzieżówka partii Nowoczesna ogłosiła, że przygotowała petycję w sprawie zmiany obecnej nazwy placu.

„Chcemy, żeby Lublin i województwo lubelskie, jako bastiony Prawa i Sprawiedliwości, stały się symbolem zmian, jakich oczekujemy jako młodzi ludzie, chcący nie Kaczyńskiego, a demokracji" - czytamy na profilu Facebook Młodzi. Nowocześni Lubelskie.

Joanna Niećko

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Okradł ciotkę, bił i dusił jej gościa

33-latek przyszedł do mieszkania swojej ciotki późno w nocy. Tam zastał śpiącą 32-latkę. Zaczął wyganiać kobietę z mieszkania i domagać się portfela ciotki. Zaatakował 32-latkę, bijąc ją pięścią po głowie oraz podduszając. Kobieta zdołała uciec. Mężczyzna z mieszkania skradł portfel z pieniędzmi i dokumentami. Przed blokiem ponownie spotkał 32-latkę, która czekała na taksówkę. Kobieta drugi raz została pobita i okradziona z 50 złotych. W trakcie zatrzymania 33-latek był agresywny i ugryzł jednego z funkcjonariuszy.

Chciała kupić taniej bon

45-letnia mieszkanka Lublina na jednym z portali społecznościowych chciała kupić w okazyjnej cenie Bon Turystyczny. Kobieta chciała kupić voucher o wartości 12 tysięcy złotych za połowę ceny. Gdy przelała gotówkę na wskazane konto, kontakt ze sprzedającym zanikł.

Zwłoki w samochodzie na Felinie

Przechodnie zauważyli zaparkowany samochód, a w nim mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Służby stwierdziły, że mężczyzna nie żyje. Niedaleko samochodu znajdowała się drabina. Mężczyzna pracował na wysokości i prawdopodobnie spadł z drabiny. Wskutek upadku doznał obrażeń głowy, ale udało mu się jeszcze dotrzeć do auta. Prawdopodobnie chciał wezwać pomoc, ale zmarł, zanim to zrobił.

Napadli z siekierą i nożem

Za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia odpowie czworo mieszkańców Lublina. Młodzi mężczyźni w wieku od 19 do 24 lat i 16-latka weszli do mieszkania pokrzywdzonego wyposażeni w siekierę i nóż. Ich łupem padł telewizor, konsola, samochód oraz drobne sprzęty AGD.

Jedna straciła 16, druga 20 tys. zł

Dwie mieszkanki Lublina padły ofiarami oszustwa metodą ma BLIK-a. 39-latka straciła 20 tysięcy złotych, natomiast 22-latka 16 tysięcy złotych. Obie kobiety uwierzyły, że ktoś próbuje zaciągnąć na ich dane kredyty. Aby anulować transakcje generowały dziesiątki kodów BLIK.

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Pielgrzymi nocowali w domach, w stodołach, ci, dla których nie starczyło miejsca, pod namiotem

Tysiące kilometrów w nogach podczas 24 pielgrzymek

Ryszard Borowicz z Lubartowa do Częstochowy wędrował z pielgrzymką 24 razy, często na czele kolumny, niosąc krzyż. Był porządkowym, wyszukiwał kwatery. Po drodze wykonywał krzyżyki dla pielgrzymów, naprawiał im buty.

Krzyże wystrugane w marszu

- Pierwszy raz poszedłem na pielgrzymkę, gdy miałem 40 lat, w 1984 r. Zaczęło się od tego, że rozmawiałem z kolegą Kaziem Rosińskim, on był już kilka razy na pielgrzymkach i namówił mnie. Poszliśmy razem, było mi raźniej. Na dwóch pierwszych pielgrzymkach, w 1984 i 1985 r., byłem zwykłym pielgrzymem, nie pełniłem żadnych funkcji - mówi pan Ryszard. Według niego najważniejsza na pielgrzymce jest intencja, z którą się idzie, jeśli jej nie ma, udział w pielgrzymce mija się z celem. - Poszedłem, żeby podziękować Pani Jasnogórskiej za opiekę nad moją rodziną - mówi. Mimo że szedł pierwszy raz, nie miał problemów z kondycją. - Przeszedłem całą trasę, nie korzystałem z żadnych środków lokomocji - opowiada. Potem pan Ryszard często szedł na czele kolumny, niosąc krzyż. Podczas pielgrzymek zajmował się wyrabianiem krzyży na szyję, gdy miał wolne ręce, wykonywał je także w czasie marszu. - Miałem zawsze scyzoryk, kombinerki, rzeźbiłem pasyjki. Udawało się pięć - sześć w czasie pielgrzymki, raz udało się 12. Rozdawałem je znajomym. Kiedyś jeden pielgrzym poprosił mnie o krzyżyk, ale już nie miałem. Powiedziałem mu, żeby zgłosił się za rok, po roku na pielgrzymce podchodzi do mnie, mówi: obiecał pan! Musiałem zrobić mu krzyżyk - opowiada pan Ryszard. Krzyże trafiały nie tylko do pielgrzymów.

- Ofiarowałem krzyżyk matce kolegi z Włoszczowej. Powiesiła go nad łóżkiem. Jej syn przyjechał po mnie na trasę pielgrzymki, nocowałem u ich w domu - krzyża już nie było. Okazało się, że jak ksiądz chodził po kolędzie, to mu się krzyżyk spodobał i uparł się, żeby mu dać. Musiałem dla mamy kolegi zrobić nowy, do późnej nocy świeciłem światło, żeby zdążyć go wyrzeźbić - mówi pan Ryszard.

Kwatermistrz naprawiał buty pielgrzymom

Nie tylko krzyże wykonywał w czasie pielgrzymek.

- Byłem szewcem pielgrzymkowym. Zawsze miałem ze sobą komplet igieł i nici nylonowe. Są mocne, but się przetrze, a taka nić się nie zerwie. W czasie postojów pielgrzymi przychodzili do mnie ze zniszczonymi butami, żebym je naprawił. Przychodzili nawet z innych grup. Kiedyś jeden ksiądz postanowił sam sobie zszyć but. Na następnym postoju przyszedł i prosił, żebym ja to zrobił. Czasem do północy zszywałem buty, żeby ludzie mieli w czym iść dalej- wspomina stary pielgrzym. Na kolejnych dwóch pielgrzymkach pełnił ważną funkcję kwatermistrza. Do jego obowiązków należało wyszukiwanie kwater dla pielgrzymów. - Polegało to na chodzeniu od domu do domu i szukaniu miejsc na nocleg. Pytaliśmy, czy gospodarze zgodzą się przyjąć pielgrzymów, ile osób. To wiązało się z zapewnieniem im kolacji i śniadania. Mieliśmy wyznaczone numery domów, więc pytaliśmy od numeru do numeru, Często gospodarze pytali: a czy pielgrzymi zasługują, żeby ich przyjąć? Wcześniej zdarzały się sytuacje, że uczestnicy pielgrzymki zostawiali po sobie bałagan, raz o mało nie spalili stodoły. Odpowiadałem, że z moją grupą nie będzie problemów i faktycznie nigdy nie było - mówi pan Ryszard. Pielgrzymi nocowali w domach, w stodołach, ci, dla których nie starczyło miejsca, pod namiotem. Znalezienie odpowiedniego pola namiotowego też należało do obowiązków kwatermistrza. Czasem pomagał innym pielgrzymom, którzy mieli problemy ze zdrowiem. - Kiedyś jedna kobieta zasłabła. Chciałem wezwać pogotowie, ale ona mówiła, że tylko odpocznie i pójdzie dalej. Zatrzymałem samochód, żeby zawiózł ją do szpitala. Okazało się, że uratowałem jej w ten sposób życie - mówi pan Ryszard.

Ponad 8 tys. km - tyle przeszedł Ryszard Borowicz podczas 24 pielgrzymek do Częstochowy

Pilnował porządku na trasie i pod namiotem

Był też porządkowym. - Miałem dwie chorągiewki, białą i czerwoną. Szedłem z boku grupy. Jeśli podnosiłem białą chorągiewkę, to znaczyło, że droga jest wolna, jeśli czerwoną - że jedzie samochód. Pilnowałem, żeby nikt z grupy nie wychodził poza kabel od nagłośnienia. Kolegi, który szedł na końcu grupy, nie wszyscy chcieli słuchać, wołał mnie, szedłem na koniec, robiłem porządek, potem biegłem na początek, na swoje miejsce. Słyszałem wtedy, jak pielgrzymi mówią: włączył torpedę! W mojej grupie nigdy nie doszło do wypadku, a wiem, że w innych zdarzało się, że osoby, które wyszły poza kabel, były potrącone przez samochody - relacjonuje Ryszard Borowicz. Czasem musiał reagować na zachowanie uczestników pielgrzymki.

- Była dziewczynka, 13 lat, jako porządkowy wziąłem za nią odpowiedzialność. Spytała, czy może iść do innej grupy, bo tam jest jej koleżanka. Nie pozwoliłem jej, ale i tak poszła. Zadzwoniłem do jej rodziców, musieli ją zabrać do domu - mówi. Rola porządkowego nie kończyła się wieczorem wraz z kolacją.

- Trzeba było sprawdzić, czy na polu namiotowym nie ma nieporządków, spotkań koedukacyjnych w namiotach - wspomina. Ryszard Borowicz znosił wysiłek dobrze, nie miał kryzysów, nie przytrafiały mu się otarcia. - To dlatego, że zakładałem podwójne skarpety i buty o numer większe. Ale były osoby, które musiały jechać samochodem z bagażami. Ci, którzy nie dawali rady, szli do pielęgniarki, jeśli dostawali żółtą kartkę, mogli przejechać od postoju do postoju, ci, którzy mieli czerwoną, jechali autobusem PCK. Pielgrzymka szła niezależnie od pogody - czy padało, czy była burza. Parasoli pielgrzymi nie mieli, trzeba było mieć ze sobą płaszcz przeciwdeszczowy. Miałem w plecaku kilka, dawałem tym, którzy nie mieli. Kupiłem sobie wojskową pałatkę, sięgała do kostek, było to ciężkie, więc potem miałem płaszcz, jakiego używają rybacy, z kapturem - wspomina.

Z dziećmi na pielgrzymce

Na pielgrzymki nie chodził sam, ale zabierał też dzieci.

- Córka Edyta pierwszy raz poszła ze mną na pielgrzymkę w 1987 r. jako dziesięciolatka. W tym roku byliśmy na trzech pielgrzymkach: najpierw w czerwcu w Lublinie, w czasie wizyty Jana Pawła II, potem w Częstochowie w sierpniu, w pierwszą sobotę września w Wąwolnicy. Wszędzie córka doszła pieszo. Była na pielgrzymkach kilka razy. Obaj synowie byli po jednym razie. Powtarzam, że byłem na pielgrzymce 12 razy, bo drugie 12 byłem za żonę - mówi weteran pielgrzymek. Przestał pielgrzymować w 2009 r.

- W 2008 r. miałem kłopoty z kręgosłupem, konieczna była operacja. Pojechałem na pielgrzymkę do Lourdes, po kąpieli w cudownym źródle operacja była już niepotrzebna. Poszedłem jeszcze na pielgrzymkę, chociaż miałem nie iść. O tym, że idę, powiedziałem żonie dwa tygodnie przed wyjściem. Były ciche dni, ale poszedłem. W 2009 r. też jeszcze poszedłem, o wyjściu powiedziałem trzy dni przed terminem, więc ciche dni były krótsze. To był ostatni raz, kiedy byłem na pielgrzymce. Dwa lata temu zastanawiałem się, czy nie pójść, ale zrezygnowałem. Znajomi namawiali mnie, żebym w Lublinie pożegnał pielgrzymkę, ale wiem, że jakbym tam był, to bym dołączył i poszedł - mówi pan Ryszard.

Marcin Kusyk

Pielgrzymka 1987 r. Ryszard Borowicz z krzyżem na czele kolumny. Kabel od megafonu nie tylko zapewnia nagłośnienie, ale jest też linią bezpieczeństwa, za którą pielgrzymi nie powinni wychodzić

Rady dla pielgrzymów od weterana

Najważniejsze to to, co nas niesie - nogi. Codziennie rano i wieczorem mycie nóg. Rano należy założyć podwójne skarpety frote albo wełniane, buty o numer większe. To zapobiega otarciom. Należy bezwzględnie słuchać księży i porządkowych, od tego zależy bezpieczeństwo na trasie pielgrzymki. Porządkowi po przeszkoleniu wiedzą, jak się zachowywać. Na pielgrzymkę trzeba iść z jakąś intencją, podziękować za coś Pani Jasnogórskiej, albo o coś prosić. Iść na pielgrzymkę tylko dla rozrywki nie ma sensu.

Ryszard Borowicz na pielgrzymkach naprawiał zniszczone buty innych pielgrzymów, tak, jak na zdjęciu z 1991 r.

Znajomi namawiali mnie, żebym w Lublinie pożegnał pielgrzymkę, ale wiem, że jakbym tam był, to bym dołączył i poszedł

Ryszard Borowicz podczas pielgrzymek wykonywał takie krzyże, które rozdawał znajomym, nosili je na szyi. Ryszard Borowicz jest znany mieszkańcom Lubartowa jako były samorządowiec. Był zastępcą burmistrza, potem przez kilka kadencji radnym miejskim. Niedawno pisaliśmy we Wspólnocie o jubileuszu państwa Borowiczów, zostali odznaczeni Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Córka, Edyta Borowicz-Czuchryta, nauczycielka i społeczniczka, zdobyła tytuł Człowieka Roku w plebiscycie Wspólnoty

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Bociek Wojtuś nie żyje. Zostawił żonę i dzieci

Zginął w zderzeniu z busem, gdy jak zwykle leciał w kierunku wędkarzy.

W jednym z ostatnich numerów Wspólnoty pisaliśmy o pewnym niezwykłym bocianie z okolic Jeziorzan, który stał się maskotką miejscowych rybaków. Boćka pieszczotliwie nazywanego „Wojtusiem" znała i lubiła cała okolica. Dziki ptak zaufał ludziom, którzy stali się jego głównymi żywicielami, szczególnie upodobał sobie rybki, z miejscowych stawów zwanych „Dołami", podrzucane regularnie przez zaprzyjaźnionych wędkarzy. Byli nawet tacy, co specjalnie brali do połowu dwie wędki - by łowić ryby dla siebie i by przy okazji dokarmiać Wojtusia. I tak wdzięczne bocianisko w porze wiosenno-letniej żyło sobie otoczone sympatią mieszkańców Jeziorzan.

Dziki ptak zaufał ludziom, którzy stali się jego głównymi żywicielami, szczególnie upodobał sobie rybki z miejscowych stawów zwanych „Dołami", podrzucane regularnie przez zaprzyjaźnionych wędkarzy

W bocianim gnieździe w pobliżu posesji pana Edka została pani bocianowa i troje małych bocianiątek - dzieci Wojtusia i ptasiej partnerki

Została pani bocianowa i troje małych

Smutną wiadomość przekazał nam w środę jeden z czytelników Wspólnoty...

- Wojtuś przelatywał nad szosą, w kierunku wędkarzy, którzy go dokarmiali... - opowiada pan Edek z ulicy Browarnej w Jeziorzanach. - Prawdopodobnie kierowca busa nie zdążył wyhamować i planowana uczta skończyła się dla biednego ptaka tragicznie... - smutnieje.

W bocianim gnieździe w pobliżu posesji pana Edka została pani bocianowa i troje małych bocianiątek, dzieci Wojtusia i ptasiej partnerki. - Podobno bociany wiążą się na całe życie - mówi pan Edek.

- Wojtuś zawsze przylatywał wcześniej, co najmniej tydzień, i czekał na nią. A w tym roku to jeszcze później przyleciała po nim niż tydzień. - To ich gniazdo jest tu od kilkunastu lat - zauważa pan Edek.

Mieszkaniec Jeziorzan martwi się o rodzinę Wojtusia - jak sobie poradzi po odejściu głównego żywiciela.

- Chciałem dokarmić matkę i dzieci, ale nie ma możliwości, bo za wysoko siedzą. Myślałem, że dokarmię choć matkę, widziałem ją na żerowisku, zacząłem jej podrzucać jedzenie, ale spłoszyła się i uciekła. Zastanawiamy się, czy ona wyżywi te małe, bo coraz rzadziej widać, żeby opuszczały gniazdo. Jak żył Wojtuś, to trochę trenowały latanie, szykowały się do lotu ... - pamięta.

Małe sobie poradzą

W tej sprawie zwróciliśmy się z pytaniem do Stowarzyszenia „Szansa dla Bociana".

- Z racji tego, że nie ma partnera, bocianica częściej pojawia się w gnieździe, szybko wypluwa pokarm i leci z powrotem, więc młode na pewno są często karmione i nie ma możliwości, żeby coś złego się stało - uspokajał Kamil Piwowarczyk z lubelskiej Fundacji. - W okresie, gdy bociany wylatują z gniazd, to one nie wymagają tak częstego dokarmiania, jak wcześniej, żeby przybierać na masie i rosnąć. Kiedy już osiągnęły swój rozmiar, są rzadziej karmione, tym bardziej, że gdy będą ciężkie, to będą miały problemy z lataniem - precyzuje.

- I Wówczas bociany na przykład instynktownie krążą w powietrzu i gubią wagę. Także na pewno jest tak, że młode są rzadziej karmione, natomiast nie ma ryzyka, że one zdechną. Takie sytuacje od lat się zdarzają i jeden bocian teraz, na tym etapie jest jak najbardziej w stanie wykarmić małe bocianiątka. Można być spokojnym, że sobie poradzi. Dokarmianie w przypadku mięsożernego bociana nie jest konieczne.

Ptak zjada szereg zwierząt, w tym owady, ryby, płazy, gady, małe ssaki i małe ptaki. Większość ze swojego pożywienia znajduje w podłożu, wśród niskiej roślinności oraz w płytkich wodach.

- Bocian, jeśli nie jest przyzwyczajony do dokarmiania, to nie będzie jadł pokarmu, zwłaszcza jeśli go nie zna. Tak naprawdę w przypadku bocianów nie ma potrzeby dokarmiania, ona sobie poradzi ze zdobyciem pokarmu. Doświadczenie pokazało, że tak zawsze było i bociany świetnie sobie radziły - przyznaje ekspert. Dobre wiadomości przekazaliśmy panu Edkowi.- Wczoraj żona zauważyła, że największy z lęgu młodych bocianów - dzieci Wojtusia - zrobił już mały oblot! - poinformował nas w piątek radosny pan Edek. - To miejmy nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Matka ich nie zostawiła, przylatuje do gniazda cały czas - dodaje na zakończenie rozmowy.

Magdalena Sych

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Lili
Właścicielka: Paula Szczypińska, Łuków

Pusia i Tosia
Właścicielka: Agnieszka Chabros, Wysokie Koło

Gofer
Właścicielka: Katarzyna Woźniczka, Klarów

Kora
Właściciel: Kora
Damian Celejewski, Janiszów

Mika
Właścicielka: Paulina Górka, Świderki

Lusia
Właściciel: Łukasz Parafiniuk, Biała Podlaska

Bono
Właściciele: Olga i Paweł Wolni

Żaba i Duduś
Właściciel: Filip Potęga, Kosuty

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Niemiecki żołdak strzelił mu w twarz, a potem wpychał w usta ziemię z kretowiska

Błogosławiony męczennik z Lubartowa

Karmelita bosy, dobrze wykształcony, rozmodlony, ale z dużym zmysłem praktycznym, szanowany przez podwładnych i wychowanków zwierzchnik, przyjaciel młodzieży został zamordowany przez Niemców w ostatnich dniach wojny. Józef Mazurek (w zakonie Alfons Maria od Ducha Świętego) jest jedynym błogosławionym związanym urodzeniem z Ziemią Lubartowską.

Do Lubartowa część relikwii (kość dłoni) sprowadzono w 2017 roku dzięki zaangażowaniu m.in. proboszcza ks. Andrzeja Jużko. W świątyni umieszczono też obraz błogosławionego w karmelitańskim habicie i z różańcem w ręku. Pamiątkową kaplicę umieszczono w rodzinnej Baranówce

Urodził się 1 marca 1891 w Baranówce koło Lubartowa, wsi liczącej dziś ledwie ponad 200 mieszkańców, w większości wiernych parafii św. Anny w Lubartowie. Jego rodzice Marianna i Wojciech prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Chłopiec szybko związał swoją przyszłość z karmelitami: jego wuj Jan należał do tego zgromadzenia, nosił zakonne, zmieniane przy obłóczynach, imię Bogumiła od św. Jozafata.

Zakon karmelitów bosych Świętej Marii Dziewicy z Góry Karmel jest jednym z dawniejszych zgromadzeń w Kościele Katolickim. Odwołuje się do tradycji pierwszych zgromadzeń mniszych w północnej Palestynie. Początkowo ściśle kontemplacyjny, z czasem położył większy nacisk na świadectwo życia i apostolat. Zakonnicy noszą brązowy habit i jasny płaszcz. Najbardziej znani święci z tego zakonu to Jan od Krzyża i Teresa z Avila.

Szkoła życia zakonnego

Dwunastoletniego Antosia wuj zabrał do alumnatu (coś na kształt przyzakonnego liceum z internatem) do Wadowic. Było to zresztą bardzo kościelne miasteczko - w tym czasie oprócz parafii mieściło się tam kilka innych domów zakonnych. Chłopcy prowadzili tam życie zbliżone rytmem do mniszego - od 4.45 do 21 czas wypełniała im, bardzo szczelnie, modlitwa i nauka. Przeorem i kierownikiem duchowym był w tym czasie słynny ojciec Rafał (w życiu świeckim Józef) Kalinowski, żołnierz, weteran powstania styczniowego, katorżnik i - po przemianie duchowej i wstąpieniu do karmelitów - charyzmatyczny duchowny, od 1991 roku święty Kościoła Katolickiego. Pod takimi skrzydłami uczniowie mogli rozwinąć i swoje talenty. Mazurek musiał przykładać się szczególnie: podlubelskie wiejskie szkoły nie imponowały poziomem. Wstąpienie do stanu duchownego było w ogóle ewidentnym awansem społecznym.

Do uznania Mazurka za świętego trzeba m.in. potwierdzenia cudu wymodlonego za jego pośrednictwem. Do tej pory nie ma żadnego świętego rodem z Lubelszczyzny

Między Czerną, Lubartowem a Wiedniem

W 1908 roku przyjął habit i nowe imię: Alfons od Ducha Świętego. Rozpoczął studia teologiczne przygotowujące do kapłaństwa. Prowadził je w Wadowicach, Krakowie, Linzu i Wiedniu. Trochę się tam musiał męczyć z Austriakami, w których widział wprawdzie braci w Chrystusie, ale jednak także zaborców. Ponadto w czasie I wojny w jego rodzinnym Lubartowie armie państw centralnych wcale nie były traktowane jako wyzwoliciele spod carskiego jarzma. W wiedeńskiej katedrze w 1916 roku przyjął święcenia. Na świętą Annę tegoż roku odprawił w swojej rodzinnej parafii, na odpuście akurat, swoją mszę prymicyjną.

Wielebny ojciec przeor

Po wojnie wraca na 10 lat do Wadowic: tu, gdzie niedawno sam pobierał nauki, teraz jest prefektem. Mocno zabiega o nowe powołania karmelitańskie: wcześniej Galicja należała do zakonnej prowincji austriackiej, teraz polscy karmelici dostali własną i musieli wykazać Rzymowi, że słusznie. Efektem było 50 nowych mnichów. W 1930 roku zostaje przeorem w Czernej. Jest to dla polskich karmelitów miejsce szczególne. Do Polski trafili oni w początkach XVII wieku, rychło zdobywając sobie silną pozycję: monastery powstawały w Lublinie, Poznaniu, Lwowie, Przemyślu, a nawet przy wileńskiej Ostrej Bramie. Pod Krakowem w Czernej powstał klasztor z możliwością prowadzenia życia eremickiego, czyli w zupełnej niemal samotności, przerywanej tylko uczestniczeniem w liturgii. XVIII i XIX wieku zarówno w monarchii habsburskiej jak i zaborze rosyjskim (po powstaniu styczniowym) skasowano większość zgromadzeń, z klasztorów karmelickich pozostała właśnie tylko Czerna. Okazała się być efektywnym przetrwalnikiem, a to za sprawą ojca Rafała Kalinowskiego. Mieścił się tu nowicjat, wspólnota liczyła 27 zakonników. Jako zwierzchnik był dość konserwatywny jeśli chodzi o życie zakonne, dyscyplinę i formację monastyczną (to chyba dobrze...), jako gospodarz zaś sprawnie modernizował otoczenie i ekonomiczne funkcjonowanie klasztoru.

Beatyfikacja (uznanie za błogosławionego) to oficjalna kościelna zgoda na lokalny kult zmarłej osoby, wiążąca się z przekonaniem, że dana osoba została zbawiona. Bywa, że przy potwierdzeniu cudów dokonanych za wstawiennictwem, zmarłego uznaje się za świętego, co pozwala na oddawanie mu czci w całym Kościele.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w czasie okupacji przecięły się drogi szanowanego przeora i pedagoga oraz młodego alumna konspiracyjnego seminarium duchownego Karola Wojtyły...

Wspomnienie liturgiczne błogosławionego Józefa (Alfonsa) ma miejsce 12 czerwca

Męczeństwo na ostatniej prostej

W czasie II wojny światowej klasztor funkcjonował normalnie, prowadzono duszpasterstwo, przyjmowano i kształtowano do życia zakonnego nowicjuszy, udzielano pomocy charytatywnej potrzebującym. Najgorsze przyszło dopiero pod koniec okupacji. Latem 1944 roku Niemcy zaczęli wokół Krakowa prowadzić prace fortyfikacyjne, ryć okopy i budować rowy przeciwczołgowe, do czego zmuszano miejscową ludność, nie pomijając także zakonników. Nieposłuszeństwo karano śmiercią, mordowano też po prostu dla postrachu. 28 sierpnia 1944 Niemcy nakazali wszystkim braciom stawić się na punkcie zbornym. Można było mieć złe przeczucia - kilka dni wcześniej hitlerowcy zastrzelili, bez wyraźnego powodu, jednego z nowicjuszy. Przeor stanął na czele zmierzającej do wsi Krzeszowice kolumny. W pewnym momencie żołdacy kazali ojcu Mazurkowi wsiąść do samochodu, odwieźli go na pewną odległość. Pobitego wypchnęli z auta, kazali iść, potem się odwrócić. W tym momencie padły strzały w twarz. Zakonnik, ciągle spokojnie modląc się, z różańcem w ręku, padł na ziemię. Któryś z żołnierzy, w geście nierozumnego i niezrozumiałego barbarzyństwa, wepchnął w usta konającego ziemię z kretowiska. Ciało rzucono na wóz i przykazano chłopu odwieść na cmentarz. Po drodze natknęli się na grupę karmelitów: jeden z nich udzielił, dającemu jeszcze oznaki życia Alfonsowi ostatniego namaszczenia.

Ku beatyfikacji

Ciało pochowano dzień później na klasztornym cmentarzu w Czernej. Od pierwszych dni zarówno grób jak i miejsce zabójstwa otoczone było szczególną estymą okolicznej ludności i zakonników.

Nie jest do końca jasne, dlaczego Niemcy dopuścili się tej zbrodni. W tym czasie wmawiali Polakom, że zamierzają ich bronić przed bezbożnym komunizmem Sowietów, więc zabójstwo poważanego duchownego było posunięciem zupełnie przeciwskutecznym. Kiedy sprawa nabrała rozgłosu i Sowieci wykorzystali ją w swojej propagandzie, bezpośredni sprawcy musieli się zresztą gęsto przed gubernatorem Frankiem tłumaczyć. Na tej podstawie przyjęto, że jedynym powodem zabójstwa były względy religijne. Było to niesłychanie istotne w trakcie procesu beatyfikacyjnego. Postępowania takie napotykają na znaczne trudności, albowiem postulatorzy muszą wykazać, że ofiary zginęły nie z powodów politycznych czy narodowościowych, a ze względów wyłącznie na wierność wierze. W wypadku ojca Alfonsa nie znaleziono śladów na jego np. zaangażowanie w konspirację.

Niemcy wmawiali ludziom, że bronią ich przed Sowietami, a sami zastrzelili szanowanego zakonnika

On i 107 innych

Mazurek został beatyfikowany 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przez Jana Pawła II. Razem z nim ogłoszono też kult 107 innych męczenników z okresu II wojny światowej, zamordowanych przez Niemców i Sowietów z powodów spowodowanych nienawiścią do chrześcijaństwa.

Na koniec procesu beatyfikacyjnego 999 roku dokonano ekshumacji i badania resztek ciała, które umieszczono w relikwiarzu. Przy tej okazji pobrano też partykuły relikwii, celem przekazania proszącym o to parafiom i wspólnotom.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Czy oficer bialskiego pułku piechoty wysadził warszawską Cytadelę?

Komunistą był na pewno, ale czy terrorystą?

13 października 1923 około 9 wyleciały szyby w dużej części Warszawy, a ziemia zatrzęsła się nawet w Otwocku i Rembertowie. Potężny wybuch zniszczył słynny X Pawilon Cytadeli, grzebiąc pod gruzami niemal trzydzieści osób. Winą za zamach obarczono oficera 34. Pułku Piechoty Antoniego Wieczorkiewicza

fot.NAC

Lej miał 30 metrów szerokości, kilkanaście głębokości. Zginęło 28 osób, w tym wiele żon i dzieci oficerów. Czy był to wypadek czy zamach? Czy przygotował go oficer bialskiego 34. Pułku Piechoty?

Lej po wybuchu miał kilkanaście metrów głębokości. Wyleciała w powietrze prochownia, gdzie złożone było 40 wagonów świetnego, wysokosiarkowego włoskiego prochu. Cudem impet poszedł w górę i nie eksplodowały, składowane nieopodal ładunki artyleryjskie - wtedy z powierzchni ziemi zniknęła by dzielnica. W nieodległych kwaterach oficerskich przebywały w tym czasie głównie kobiety i małe dzieci. One też stanowiły większość ofiar. Zrządzeniem losu minuty przed eksplozją z miejsca, które za chwilę miało zamienić się w piekło odmaszerowała kompania wojska...

Wypadek wykluczono niemal natychmiast, nikt takiej hipotezy nawet serio nie badał. Zeznania żołnierza, który chwilę przed wybuchem widział robotnika z zapalonym papierosem w gębie zmierzającego do prochowni, zupełnie zlekceważono. Policja pierwsze kroki skierowała ku środowiskom, które uznawano, i nie bez racji, za najbardziej wywrotowe i zdeterminowane: nacjonalistów ukraińskich i komunistów. Jeszcze tego samego dnia wieczorem premier Wincenty Witos w mocnym wystąpieniu przesądził o zbrodniczym charakterze zdarzenia, więc policja nie miała innego wyjścia niż znaleźć sprawców. Trochę na oślep aresztowano 200 osób, licząc, że w ich zeznaniach pojawi się jakiś trop. Słuchano „ucholi", tajniacy rozpytywali kogo mogli. Podjęto jeden trop, dość zresztą zaskakujący.

Niejaki Józef Cechowski, polityczna „wtyczka" i najpewniej prowokator, w warszawskiej organizacji komunistycznej, zeznał, że za zamachem stało dwóch oficerów, jak najbardziej Polaków i to z zasługami frontowymi. Śledczy tej wersji złapali się z całych sił. Fakt, że obaj obwinieni w momencie wybuchu od kwartału prawie siedzieli w więzieniu, w niczym nie zmącił przekonania o ich winie. Potrzeba szybkiego wyjaśnienia sprawy była przemożna.

Antoni Wieczorkiewicz był wyróżniającym się oficerem 34. Pułku Piechoty, otrzymał delegację do sztabu w Warszawie. Czy spożytkował ją na przygotowanie najpoważniejszego aktu terroru w międzywojennej Polsce, czy też przypisano mu odpowiedzialność za zdarzenie, które było zwykłym wypadkiem?

Wybuch na terenie Cytadeli był tak silny – napisała „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" - że rozerwał na szczątki kobietę nad Wisłą oraz zburzył częściowo świeżo wybudowaną kolonię na Żoliborzu i tam również spowodował ofiary. (...) Zagrzebał załogę rusznikarzy (6 ludzi) i zabił kilku żołnierzy z 30 p.p., odbywających ćwiczenia nad Wisłą – donosił „Kurier Warszawski" (za hit.policja.gov.pl)

Domniemanych sprawców było dwóch. Pierwszy to Walery Bagiński, potomek przyzwoitej szlacheckiej rodziny i kawaler Virtuti Militari za wojnę z bolszewikami, kompetentny zbrojmistrz i wykładowca w Szkole Zbrojmistrzów w Warszawie. Drugi to Antoni Wieczorkiewicz, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, organizator milicji ludowej w Kozienicach, uczestnik II powstania śląskiego a potem podporucznik stacjonującego w Białej Podlaskiej 34. Pułku Piechoty. Obu, poza ładną biografią, łączyła przynależność do Komunistycznej Partii Polski. Obu też fakt ten zaprowadził za kratki: próbowano im przypisać związek z zamachami bombowymi w Krakowie i Warszawie w 1923, co zresztą nie zostało ostatecznie wyjaśnione.

Obaj się zresztą wzajemnie wcześniej nie znali, kluczowymi dowodami był fakt, że w chwili zamachu, choć w innych celach, odśpiewali „Czerwony sztandar", poza tym rzeczony Cechowski twierdził, że słyszał, jak chwalili się, że mogą wysadzić Cytadelę.

Innych tropów nie było, złapano się więc tego. Proces zorganizowano dość szybko, już po miesiącu i był krótki. Wiadome było, że w razie skazania, kara może być tylko jedna. Dodatkowo obu oficerom przypisano kilka innych aktów komunistycznego terroru w całym kraju.

Mimo ewidentnej słabości oskarżenia, orzeczono dwa wyroki śmierci. Podtrzymała je druga instancja w kwietniu 1924 roku. W Sejmie powołano specjalną komisję, która zgłosiła szereg wątpliwości co do samych dowodów i łatwości, z jaką orzeczono najsurowszy wyrok. Prezydent Wojciechowski zamienił je na Bagińskiemu na dożywocie, Wieczorkiewiczowi na 15 lat ciężkiego więzienia. Obaj długo jednak nie posiedzieli.

Zimą 1925 roku zawarto tajne porozumienie z Sowietami, na mocy którego wymieniono kilku polskich więźniów politycznych na bolszewickich szpiegów. Jednym z elementów wymiany miało być przekazanie do Związku Sowieckiego Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Kiedy jednak pociąg dojeżdżał do stacji Kołosowo konwojent Józef Muraszko (skądinąd dość tajemnicza postać, trudno uwierzyć, że był to zwykły policjant...) zastrzelił obydwu „podopiecznych". Wyrok dostał „jak dla brata": dwa lata, z czego odsiedział rok. A potem sam w czasie II wojny światowej rzekomo miał zostać zabity przez podziemie za współpracę z Niemcami. Kilkanaście miesięcy po zamachu zastrzelono też samego Cechowskiego - zrobili to sami komuniści (uczynił to niejaki Naftali Botwin, bohater m.in. wiersza Broniewskiego, który występował w jego obronie). Dużo trupów i tajemnic.

Po wojnie Bagiński i Wieczorkiewicz zostali bohaterami komunistycznej propagandy, która zrobiła z nich niewinnych herosów i bojowników o sprawiedliwość społeczną. Ich imiona nadawano ulicom, a nawet Szkole Uzbrojenia w Olsztynie.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Rynek w Modliborzycach około 1918 roku, zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu. Ośrodek miał wyraźny charakter miejski już w XVII wieku. W początkach XX wieku około połowy jego mieszkańców stanowili Żydzi, zajmujący się w rynku drobnym handlem i usługami. To najpewniej właśnie starozakonnych obywateli miasteczka widać w prawej części zdjęcia. We wrześniu 1939 niemiecki nalot zabił 87 mieszkańców i zniszczył dużą część zabudowy.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Najbardziej znana ikona świętego Onufrego w naszym regionie znajduje się monasterze prawosławnym w Jabłecznej, ale nie tylko tam na Podlasiu czci się świątobliwego ascetę z IV-V wieku, umartwiającego się nad ludzką miarę na pustyni egipskiej. Inny znany jego obraz jest w kaplicy w Horodku koło Drelowa (pow. bialski), relikwie znajdują się też w kościele w Przegalinach (gm. Komarówka Podlaska). Najwidoczniej czterdzieści lat w biedzie i umartwieniach, to na Nadbużu dobra rekomendacja dla świętego...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2c81b0d0e5

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Inauguracja na remis. Śpiączka wyrównał rekord

Wynikiem 1:1 zakończył się pierwszy mecz Górnika po czterech latach przerwy w najwyższej piłkarskiej lidze w Polsce. Łęcznianie zremisowali w sobotę przed własną publicznością z Cracovią, a napastnik Bartosz Śpiączka zapisał się w historii klubu.

Bartosz Śpiączka (na zdj. przy piłce) zrównał się w sobotę z Grzegorzem Boninem w klasyfikacji najlepszych strzelców w historii Górnika w Ekstraklasie. Obaj mają po 20 goli

Pięć lat przerwy

Na ten dzień kibice w Łęcznej czekali długie lata. Choć Górnik spadł z Ekstraklasy cztery sezony temu, to rozbrat stadionu przy Al. Jana Pawła II z piłkarską elitą trwał dłużej, wszak w sezonie 2016/2017, ku rozgoryczeniu kibiców zielono-czarnych, łęcznianie domowe mecze rozgrywali na Arenie Lublin.

Drużyna wciąż jest w budowie. W pierwszym składzie w sobotę znalazło się dwóch nowych zawodników - prawy obrońca Kryspin Szcześniak i środkowy defensywny pomocnik Janusz Gol. Trener postawił na dwóch napastników: Przemysława Banaszaka i Bartosza Śpiączkę.

„Śpiona" zrównał się z Boninem

I to właśnie ten drugi otworzył wynik spotkania pod koniec pierwszej połowy. Najpierw sam wślizgiem odebrał piłkę rywalowi na własnej połowie, a później spokojnie wykończył szybki kontratak, który wyszedł „Górnikom" po jego odbiorze. Podawał mu Banaszak. Tym samym Śpiączka przeszedł do historii klubu - ma już 20 goli strzelonych dla Górnika w Ekstraklasie. Zrównał się w tej klasyfikacji z Grzegorzem Boninem i obaj liderują w tej statystyce.

Wcześniej Cracovia kilka razy zaatakowała, ale za każdym razem na posterunku był Maciej Gostomski.

W 82 minucie z piłką w pole karne gospodarzy ruszył Marcos Alvarez. Wydawało się, że stracił równowagę i się przewróci, ale zawodnik Cracovii zdołał jeszcze oddać strzał... piętą. Zdobył bramkę wyrównującą i być może nawet gola sezonu.

GÓRNIK ŁĘCZNA - CRACOVIA 1:1 (1:0)

Bramka: Śpiączka 42` - Alvarez 82`.
Górnik: Gostomski - Szcześniak (68` Rymaniak), Baranowski, Midzierski, Leandro - Mak (68` Goliński), Gol (80` Tymosiak), Kalinkowski (68` Cierpka), Krykun - Śpiączka, Banaszak (79` Wojciechowski).
Cracovia: Hrosso - Kakabadze (46` Rapa), Rodin, Jugas, Siplak, Sadiković (59` Alvarez), Rasmussen (46` Thiago), Zaucha (64` Knap), Van Amersfoort, Hanca (46` Loshaj), Balaj.
Żółte kartki: Mak, Szcześniak, Kalinkowski - Kakabadze, Jugas.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).
Widzów: 3714.

Wyniki 1 kolejki:
Górnik - Cracovia 1:1
Śpiączka 42` - Álvarez 82`
Termalica - Stal 1:1
Jagiellonia - Lechia 1:1
Lech - Radomiak 0:0
Legia - Płock 1:0
Piast - Raków 2:3
Pogoń - Zabrze 2:0
Śląsk - Warta 2:2
Wisła - Zagłębie (po zamknięciu numeru)
Następna kolejka (30.07. - 1.08.):
Zagłębie - Górnik (30.07., g. 18), Termalica - Wisła, Cracovia - Śląsk, Zabrze - Lech, Lechia - Płock, Radomiak - Legia, Stal - Piast, Warta - Pogoń, Jagiellonia - Raków

Dominik Smagała

Kamil Kiereś
trener Górnika

Czuję niedosyt

Cracovia i Górnik stworzyły sporo sytuacji. Drużyny zdobyły po jednej bramce, a mogły zdobyć kolejne. Czuję niedosyt. Prowadziliśmy 1:0, była już 80 minuta, zrobiliśmy zmiany - chcieliśmy odświeżyć pozycje, na których zawodnicy byli już zmęczeni. I straciliśmy gola. Później mogliśmy zdobyć jeszcze zwycięską bramkę, ale i Cracovia miała sytuacje. Szanujemy ten punkt. Nie mieliśmy czasu na przygotowania, zagraliśmy jeden sparing z Jagiellonią, który wyglądał fatalnie. Było dużo błędów, nieodpowiedzialności w taktyce. Cały tydzień ciężko pracowaliśmy, by pospinać wszystko mentalnie, fizycznie i taktycznie. Wiele rzeczy udało się wyprostować. Jako beniaminek mający ograniczone przygotowania, zagraliśmy ciekawe zawody

Leandro
obrońca Górnika

Kibice obejrzeli dobry mecz

Ta inauguracja to był dla nas bardzo ważny moment. Zagraliśmy bardzo dobry mecz. Przed nami kolejne spotkanie, jestem przekonany, że nasz zespół będzie wyglądał coraz lepiej. Potrzebujemy jeszcze trochę czasu, m.in. ze względu na nowych zawodników, ale też, by złapać formę fizyczną. Będzie dobrze. Wróciliśmy do Ekstraklasy, czuć było tę atmosferę. Cieszę się, że mogliśmy spotkać się z kibicami, którzy przyjechali na stadion i dali nam swoje wsparcie. Obejrzeli dobry mecz

PIERWSZA DELEGACJA

W premierowym wyjazdowym spotkaniu w tym sezonie Górnik zmierzy się z Zagłębiem. „Miedziowi" to ósma drużyna poprzedniego sezonu w PKO Ekstraklasie. Najskuteczniejszym zawodnikiem drużyny z Lubina był Patryk Szysz, wychowanek Górnika, który do Zagłębia trafił w sezonie 2018/2019. Tuż przed startem bieżącego sezonu drużynę objął trener Dariusz Żuraw, mający w swoim CV m.in. pracę w Lechu Poznań

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Pogoń Szczecin	1	3	2-0
2	Raków Częstochowa	1	3	3-2
3	Legia Warszawa	1	3	1-0
4	Śląsk Wrocław	1	3	2-2
-	Warta Poznań	1	1	2-2
6	Cracovia	1	1	1-1
-	Jagiellonia Białystok	1	1	1-1
-	Lechia Gdańsk	1	1	1-1
-	Stal Mielec	1	1	1-1
-	Bruk-Bet Termalica	1	1	1-1
-	**Górnik Łęczna**	**1**	**1**	**1-1**
12	Lech Poznań	1	1	0-0
-	Radomiak Radom	1	1	0-0
14	Wisła Kraków	0	0	0-0
-	Zagłębie Lubin	0	0	0-0
16	Piast Gliwice	1	0	2-3
17	Wisła Płock	1	0	0-1
18	Górnik Zabrze	1	0	0-2

STATYSTYKI

GÓRNIK - CRACOVIA
8 - STRZAŁY - 11
3 - STRZAŁY CELNE - 6
55% - POSIADANIE PIŁKI - 45%
0 - SPALONE - 1
7 - RZUTY ROŻNE - 5
13 - FAULE - 6
357 - PODANIA - 437
82% - CELNE PODANIA - 83%
104,6 KM - DYSTANS - 105,5 KM
(źródło: ekstraklasa.tv)

DEBIUTANCI

W drużynie Górnika w sobotnim meczu z Cracovią sześciu zawodników debiutowało w Ekstraklasie. Pierwszy mecz na tym poziomie zaliczyli: Kryspin Szcześniak, Adrian Cierpka, Michał Goliński, Serhij Krykun, Tomasz Tymosiak i Przemysław Banaszak

Dwie gry, dwie wygrane Podlasia

Bialczanie mają za sobą spotkania kontrolne z Huraganem Międzyrzec Podlaski oraz Lewartem Lubartów. Trzecioligowcy triumfowali. Co ciekawe, sobotni sprawdzian odbył się na nowej płycie boiska budowanego stadionu w Białej Podlaskiej.

- Za nami kolejny tydzień pracy. Nie było aż tak ciężko, jak wcześniej. Tylko jednego dnia trenowaliśmy dwa razy. Miłym przerywnikiem były sparingi w środę i weekend. Fajnie było wejść na tak dobrze przygotowany plac. Mogę tylko żałować, że nie dane mi było zagrać na murawie jako zawodnik Podlasia. Nie boję się stwierdzenia, że to najlepsza nawierzchnia na tym poziomie rozgrywkowym. Sądzę, że wiele klubów z wyższych lig chciałoby mieć do dyspozycji taką murawę - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Pięć goli w meczu Podlasia

Bialczanie zagrali na nowej płycie z Lewartem Lubartów.

Podopieczni Rafała Borysiuka wygrali 4:1. Prowadzenie tuż przed przerwą dał Tomasz Tuttas. W samej końcówce goście zdołali zdobyć bramkę honorową. - Mecz toczył się pod wyraźne nasze dyktando. Martwi stracona bramka. Nie możemy pozwolić sobie na chwilę dekoncentracji, bo kończy się to tragicznie - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Z Avią i Lublinianką

Przed drużyną dwa spotkania kontrolne. W środę o godz. 17:00 Podlasie zmierzy się z Avią w Świdniku, zaś w sobotę o godz. 11:00 u siebie z Lublinianką Lublin.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - LEWART LUBARTÓW 4:1 (1:0)

Bramki: Tuttas, Kocoł, Mierzwiński, Golba - Lipski.
Podlasie: Nowak - Idzikowski, Nieścieruk, Salak, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk, Kosieradzki, Dmitruk, Kocoł, Tuttas. Ponadto grali: Krasowski - Zabielski, Golba, Mierzwiński, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

Zostaną Belgowie?

Cały czas sprawdzani są dwaj Belgowie. Jeden z nich jest wychowankiem Cercle Brugge, a kolejny Anderlechtu Bruksela.

Koniec transferów?

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jest coraz bliżej zamknięcia kadry. - Czekamy na przylot Diel Springa, który jest reprezentantem Saint Vincent i Grenadyny. Być może pojawi się ktoś na testach - mówi.

„Zabiel" zostaje

Trener Podlasia jest zadowolony z faktu, iż w następnym sezonie będzie miał do dyspozycji Pawła Zabielskiego. 28-latek jest wychowankiem Orlika-2 Biała Podlaska. W Podlasiu występuje od pięciu lat. W poprzednim sezonie zagrał w 32 meczach (2410 minut) i zdobył osiem goli.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:2 (0:1)

Bramki: Wojczuk 20`, Golba 65`.
Podlasie: Krasowski (46` Nowak) - Idzikowski (46` Dmitruk), Nieścieruk (46` Kosieradzki), Kot, Salak (46` Pigiel), Wojczuk (55` zaw. testowany), Andrzejuk, zaw. testowany (55` Mierzwiński), Pigiel (46` zaw. testowany), Kocoł (60` Tuttas, 75` Bahonko), Tuttas (46` Golba 75` Buraczewski).

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA
PRZYBYLI: Arkadiusz Kot (Az-Bud Komarówka Podlaska), Bartosz Idzikowski (Orlęta Radzyń Podlaski), Marcin Pigiel (Górnik Konin), Tomasz Tuttas (Kaszubia Kościerzyna), Erwin Bahonko, Kobyliński (obaj TOP-54 Biała Podlaska).
ODESZLI: Mariusz Łukasiewicz, Oskar Kasperek, Przemysław Skrodziuk (wszyscy Lutnia Piszczac), Mariusz Chmielewski, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Eryk Kobza (wyjazd do Kanady), Olaf Martynek, Jakub Łęcki, Andriej Archipov (wszyscy szukają klubów).

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

2:4 Wisła Puławy
1:1 Świdniczanka Świdnik
2:0 Huragan Międzyrzec Podl.
4:1 Lewart Lubartów
28.07., Avia Świdnik
31.07., Lublinianka Lublin

mp

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Wisła oblała próbę generalną

Koniec testowania. Wisła Puławy już w sobotę zainauguruje rozgrywki II ligi. W sobotę podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrali dwa sparingi. W tym ważniejszym przegrali aż 0:5 z Polonią Warszawa.

Trzecioligowe „Czarne Koszule" były zespołem dużo lepszym. Dawno nie zdarzyła się sytuacja, by gracze z Puław stracili aż pięć bramek. - Zdajemy sobie sprawę, że zagraliśmy najsłabsze spotkanie w okresie przygotowawczym. Widać, że dały się we znaki treningi dwa razy dziennie. Jesteśmy gotowi mentalnie do walki o punkty. Polonia zdominowała nas w pewnym aspektach, ale nie robimy paniki. Wyciągniemy wnioski i będziemy gotowi na sobotę - mówi Mariusz Pawlak, opiekun Wisły.

WISŁA PUŁAWY - POLONIA WARSZAWA 0:5 (0:3)

Bramki: Wełna 12`, Piątek 38`, Paczuk 45`, Marcinho 52`, 81`.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Pielach, Cyfert (75` Konc), Kubań, Carlos Daniel (60` Kacprzycki), Kondracki (60` zaw. testowany I), Puton, Skałecki, Ednilson, Paluchowski.

WISŁA PUŁAWY - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 3:0 (0:0)

Bramki: Czelny 56`, Drozdowicz 69`, 89`.
Wisła: Owczarzak (75` Socha) - zaw. testowany I, Kacper Pyska, Czelny (76` Gałązka), Wiech, Kacprzycki (46` Konc), Bartosiak, Drozdowicz, zaw. testowany II, Figura, zaw. testowany III.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY PUŁAWY
PRZYBYLI: Łukasz Wiech (Radomiak Radom), Kacper Kondracki (Wisła Płock), Carlos Daniel Cevada Teixeira (CD Marfa).
ODESZLI: Rafał Kiczuk (Polonia Warszawa), Dariusz Brągiel (KSZO Ostrowiec Św.), Włodzimierz Puton (Świdniczanka Świdnik), Tomasz Zając (szuka klubu).

Przyjeżdża spadkowicz

31 lipca o godz. 18:00 pierwszy mecz o punkty rozegra Wisła Puławy.

Wiślacy kończą okres przygotowawczy. Emil Drozdowicz i spółka już w sobotę na własnym boisku powalczą o punkty z GKS-em Bełchatów (fot. Robert Nowak)

Podopieczni Mariusza Pawlaka podejmą GKS Bełchatów, który spadł z I ligi. Nie jest tajemnicą, iż ekipa Patryka Rachwała przeszła bardzo duże zmiany kadrowe. Z drużyny odeszli ważniejsi gracze „GieKSy": Mariusz Magiera, Maciej Mas, Valerijs Sabala, Filip Laskowski czy Mateusz Bartków. W ich miejsce zostali sprowadzeni doświadczeni: Jewhen Radionow czy Artur Golański.

Znamy ceny biletów i karnetów

19 lipca w samo południe ruszyła sprzedaż biletów i karnetów na mecze domowe Wisły Puławy w rundzie jesiennej sezonu 2021/2022 w rozgrywkach eWinner 2 liga.

SPARINGI WISŁY
4:0 Pogoń Siedlce
4:2 Podlasie Biała Podlaska
3:0 Powiślak Końskowola
0:5 Polonia Warszawa

Cennik biletów

Bilet normalny: 15 zł
Kobiety: 1 zł
Bilet ulgowy: 8 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).

Cennik karnetów
Karnet normalny: 90 zł
Karnet Kobiety: 7 zł
Karnet ulgowy: 45 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).

ZASADY DYSTRYBUCJI KARNETÓW
- Sprzedaż prowadzona będzie w siedzibie klubu
- Można zapełnienie trybun w 50 proc. ich pojemności, do limitu nie wlicza się zaszczepionych.

Dziesięć spotkań u siebie

Znamy terminarz meczów przed własną publiczności w rundzie jesiennej Wisły Puławy.

Zespół Mariusza Pawlaka w tym roku zagrać dziesięć razy jako gospodarz w II lidze.

31.07., godz. 18:00 GKS Bełchatów
14.08., godz. 18:00 Garbarnia Kraków
22.08., godz. 17:00 Chojniczanka Chojnice
04.09., godz. 17:00 Wigry Suwałki
18.09., godz. 16:00 Stal Rzeszów
02.10., godz. 16:00 Olimpia Elbląg
09.10., godz. 16:00 Znicz Pruszków
23.10., godz. 15:00 Śląsk II Wrocław
06.11., godz. 13:00 Pogoń Siedlce
27.11., godz. 13:00 Lech II Poznań

mp

Orlęta: Pozytywnie, choć z przegraną

Piłkarze Orląt zakończyli bardzo ciężki tydzień pracy grą z Chełmianką Chełm.

- Trenowaliśmy dwa, a nawet trzy razy w tygodniu. Sparing był zwieńczeniem pewnego etapu. Każdy z zawodników dostał po 45 minut. W polu zagrał Dawid Rosiak, czyli nasz nominalny bramkarz. Jestem zadowolony z postawy zespołu. Wiemy, co musimy poprawić, byśmy wyglądali jeszcze lepiej. W pierwszej części objęliśmy prowadzenie, a później brakowało skuteczności. Dwie bramki straciliśmy po stałych fragmentach gry - mówi Mikołaj Raczyński, trener Orląt.

U siebie z Olimpią

Przed zespołem ostatnia gra kontrolna. Według planów już w sobotę radzynianie zmierzą się z Olimpią Zambrów. Mecz ma odbyć się o godz. 11:00 w Radzyniu Podlaskim.

CHEŁMIANKA CHEŁM - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 3:1 (2:1)

Bramki: Bednara 22`, Kahsay 39`, zaw. testowany 60` - Maj 16`.
Orlęta (I połowa): Rosiak - Chaliadka, Chyła, Kamiński, zaw. testowany I, Koszel, Mnatsakanyan, Filipowicz, Rycaj, Kuźma, Maj **(II połowa):** Ciołek - zaw. testowany II, Rosiak, zaw. testowany III, Siudaj, Bożym, zaw. testowany IV, Korolczuk, Tarnowski, zaw. testowany V, Kołtunowicz.

Dwa spotkania w środku tygodnia

Radzynianie zmierzyli się na dwa składy ze Zniczem Biała Piska oraz Orlętami Łuków.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - ZNICZ BIAŁA PISKA 4:0

Bramki: Maj 69`, Filipowicz 77`, 90`, Mnatsakanyan 90+2`.
Orlęta: Ciołek - Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Koszel, Mnatsakanyan, zaw. test. I Rycaj, Filipowicz, Maj.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - ORLĘTA ŁUKÓW 0:2

Orlęta R.: Rosiak - Korolczuk, Przekaziński, Siudaj, Kuźma, Bożym, Kołtunowicz, zaw. test. I, zaw. test. II, zaw. test. III, zaw. test. IV, zaw. test. V, zaw. test. VI, zaw. test. VII.

Tarnowski w Orlętach

W minionym tygodniu kontrakt z klubem podpisał Mateusz Tarnowski.

21-latek ostatnio występował w czwartoligowej Nadnarwiance Pułtusk, do której był wypożyczony z LKS-u Chlebni. Mateusz może grać na prawym skrzydle, ale nie jest mu obca druga strona boiska.

Ciok i Nowacki w sztabie

Dwie dobrze znane w Radzyniu Podlaskim postacie dołączyły do sztabu szkoleniowego.

Fabian Ciok znany jest przede wszystkim z pracy w Orlętach z akademią rocznika 2006/2007, którą opiekował się przez trzy lata. Sam występował kiedyś w seniorskim zespole Radzynia. Granie w piłkę zakończył w roku 2017 roku w Huraganie Międzyrzec Podlaski. Jest absolwentem studiów na kierunku wychowanie fizyczne. W zespole będzie pełnił rolę asystenta w miejsce Kevina Beggy, który z powodów rodzinnych wrócił do Irlandii.

Robert Nowacki, 23-latek z Orlętami związany jest od małego. Ma licencję trenerską UEFA B oraz jest studentem AWF w Białej Podlaskiej. Teraz został włączony do sztabu jako trener bramkarzy, jednak w ostateczności sam będzie mógł wystąpić w meczu, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

„Szymal" na dłużej

Ta wiadomość powinna ucieszyć każdego fanatyka biało-zielonych, Patryk Szymala zostaje w Orlętach!

Patryk urodził się w Radzyniu Podlaskim, więc tu rozpoczął swoją piłkarską karierę. W międzyczasie grał w takich zespołach jak: Promień Opalenica, Kotwica Kołobrzeg czy też Bałtyk Koszalin. Już przeszło siedem lat związany jest z klubem przy Warszawskiej 77.

28-latek w poprzednim sezonie zmagał się z kontuzją, jednak wrócił do zespołu i rozegrał 18 spotkań, przebywając na boisku 1421 minut, strzelając jedną bramkę.=

Kalita wybrał Lublin

Po pięciu latach swoją przygodę z Orlętami skończył Karol Kalita. Zawodnik na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się do IV -ligowej Lublinianki Lublin.

W ostatnim sezonie był ważną częścią podstawowej „jedenastki". W sumie rozegrał 127 meczów, strzelił 20 goli. Na boisku spędził nieco ponad 6000 minut.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT
PRZYBYLI: Przemysław Koszel (Hetman Zamość), Vahe Mnatsakanyan (Olimpia Grudziądz), Ernest Skrzyński (Stal Kraśnik?), Dawid Rosiak (Hetman Zamość?), Michał Przekaziński (z drużyny juniorów), Arkadiusz Korolczuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Przemysław Rosiak (Hetman Zamość), Mateusz Tarnowski (Nadnarwianka Pułtusk).
ODESZLI: Michał Kobiałka (Pogoń Siedlce), Bartosz Idzikowski, Arkadiusz Kot (obaj Podlasie Biała Podlaska), Adrian Nowosadko, Kacper Wiatrak (obaj powrót do Radomiaka Radom), Marcin Fiedeń (szuka klubu), Patryk Rojek (Świdniczanka Świdnik), Maciej Welman (szuka klubu), Albertin (powrót do ojczyzny), Karol Kalita (Lublinianka Lublin).

mp

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
4:2 Huragan Międzyrzec Podl.
5:1 Tygrys Huta Mińska
4:0 Znicz Biała Piska
0:2 Orlęta Łuków
1:3 Chełmianka Chełm
31.07., Olimpia Zambrów

II LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (31.07., godz. 18:00)
Wisła - GKS Bełchatów
KKS Kalisz - Olimpia
Wigry - Chojniczanka
Sokół - Pogoń
Stal - Garbarnia
Radunia - Lecha II
Znicz - Motor
Ruch - Pogoń
Śląsk II - Hutnik

NASTĘPNA KOLEJKA (07/08.08): Lecha II - Wisła (sob., godz. 17:00), Olimpia - Hutnik, Pogoń - Śląsk II, Motor - Ruch, GKS Bełchatów - Znicz, Garbarnia - Radunia, Pogoń - Stal, Chojniczanka - Sokół, KKS Kalisz - Wigry.

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI
Unia - Podlasie
Sokół - Orlęta
Siarka - Wisłoka
Tomasovia - Cracovia II
Czarni - ŁKS Łagów
KSZO - Chełmianka
Wólczanka - Podhale
Korona - Wisła
Avia - Stal

NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.08): Podlasie - Korona, Orlęta - Tomasovia, Wisłoka - Stal, Wisła - Avia, Podhale - Unia, Chełmianka - Wólczanka, ŁKS Łagów - KSZO, Cracovia II - Czarni, Siarka - Sokół.

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Strzelanina dla Orląt. Lutnia z coraz szerszą kadrą

W Łukowie górą byli gospodarze. Orlęta ograły 6:3 Lutnię Piszczac. W obu ekipach coraz mocniej klaruje się kadra, która przystąpi do walki o ligowe punkty w nowym sezonie.

Mateusz Ebert ponownie będzie zawodnikiem łukowskich Orląt

Dopinanie szczegółów

Żółto-czerwoni dopinają kadrę.

- Obracamy się wśród znanych już nazwisk. Z zawodnikami jesteśmy po słowie i pozostały tylko szczegóły, by dojść do porozumienia. Tak naprawdę Oskara Siwka, Przemysława Bednarczyka, Macieja Kanię oraz Mateusza Eberta traktujemy jako swoich graczy - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec drużyny. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Radosław Szustek, Daniel Machniak, Damian Ozygała i Eryk Miszta.

Syga przyznaje, że jest zadowolony z występu drużyny. - Z meczu na mecz widać postęp w naszej grze. Widać, że robimy systematyczny progres. Kolejne elementy dokładamy do naszej układanki. Wierzymy, że Orlęta Łuków będą dużo silniejsze niż w poprzednim sezonie - dodaje.

„Dani" wrócił

W Lutni ponownie pojawił się Daniel Korol.

20-latek grał w zespole w poprzednim sezonie na zasadzie wypożyczenia z Podlasia Biała Podlaska. „Dani" wrócił do ekipy z grodu nad Krzną, jednak zdecydował, iż w IV lidze będzie miał większe szanse na występy.

W meczu z Orlętami między słupkami pojawił się młody bramkarz z regionu, który próbuje przekonać do swoich umiejętności szkoleniowca Kwietnia. Zabrakło Oskara Kasperka, który dużo wcześniej miał zaplanowane wakacje. - Zagraliśmy zdecydowanie słabiej niż z Huraganem. Mieliśmy mocny tydzień. Solidnie popracowaliśmy i widać było zmęczenie w nogach każdego zawodnika. Przed nami dużo roboty, jeśli chodzi o taktykę, obronę. Za dużo pozwoliliśmy Orlętom. Brakowało u nas agresywności, doskoku - mówi Przemysław Skrodziuk, grający asystent trenera.

Dobrą wiadomością jest powrót Piotra Kurowskiego, który wszedł na boisko na ostatnie pół godziny. To żywa legenda Lutni. Zawodnik występuje w drużynie od 24 lat. Szansę pokazania swoich umiejętności otrzymał Piotr Krzewski, który ostatnio występował w Victorii Parczew. Najprawdopodobniej będzie brany pod uwagę przy ustalaniu kadry na nowy sezon.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
6:0 Pogoń II Siedlce
2:0 Orlęta Radzyń Podl.
6:3 Lutnia Piszczac
31.07., Mazovia II Mińsk Maz.

PLAN SPARINGÓW LUTNI
2:0 Huragan Międzyrzec Podl.
3:6 Orlęta Łuków
28.07., Twierdza Kobylany
31.07., Pogoń II Siedlce

ORLĘTA ŁUKÓW - LUTNIA PISZCZAC 6:3 (4:2)

Bramki: Siwek 9`, 39`, Siemieniuk 18`, 41`, Kania 59`, Rybka 64` - Goławski 21` (s), Hołownia 35`, Artymiuk 65`.
Orlęta: Dąbrowski - Rybka, Goławski, Bednarczyk, Jaworski, Kaliński, Sowisz, Ebert, Siemieniuk, Łukasiewicz, Siwek. Ponadto grali: Kierych, Kania, Grochowski.
Lutnia: zaw. testowany I - Olszewski, Warda (60` Kurowski), Kacik (60` Borowik), Łukasiewicz, Korol, Gromysz (46` Hawryluk), Krzewski, Artymiuk (46` Skrodziuk), Wiraszka, Hołownia.

Z rezerwami

Piłkarze z Łukowa w środę zagrali z Orlętami Radzyń Podlaski.

Podopieczni Macieja Sygi i Dariusza Solnicy wygrali 2:0 z ekipą złożoną z młodych graczy oraz przymierzanych do trzecioligowca.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - ORLĘTA ŁUKÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Siemieniuk 42`, M. Kania 80`.
Orlęta: Dąbrowski - Machniak, Goławski, Bednarczyk, Grochowski, Kaliński, Sowisz, M. Ebert, Siemieniuk, Łukasiewicz, Siwek. **Ponadto grali:** Mielnik, Czerski, Jaworski, M. Kania, Rybka.

GIEŁDA TRANSFEROWA LUTNI
PRZYBYLI: Michał Kwiecień, Piotr Kurowski (trenerzy), Bartosz Kaliszuk, Tomasz Kaliszuk (obaj Lutnia II Piszczac), Mariusz Łukasiewicz, Przemysław Skrodziuk, Oskar Kasperek, Daniel Korol (wszyscy Podlasie Biała Podlaska), Kacper Szymański (LZS Dobryń), Michał Gromysz (Tytan Wisznice), Piotr Krzewski (Victoria Parczew?).
ODESZLI: Mateusz Konaszewski, Bartosz Magier, Bartłomiej Goździołko, Karol Warda, Aleksander Olszewski (wszyscy Huragan Międzyrzec Podlaski?), Przemysław Grajek (trener), Vitalij Tabalov, Sebastian Nowachowicz (obaj koniec kariery), Daniel Korol (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Płodowski (wyjazd do Szwecji).

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT
PRZYCHODZĄ: Oskar Siwek (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Przemysław Bednarczyk (Unia Żabików?), Maciej Kania (Bad Boys Zastawie?), Mateusz Ebert (ŁKS Łazy?).
ODCHODZĄ: Kacper Lipiński, Adrian Czerski, Antoni Jemioł (obaj szukają klubów).

U siebie i na wyjeździe

Przed zespołem dwa spotkania.

W środę o godz. 19:00 Lutnia podejmie Twierdzę Kobylany, gdzie trenerem jest były zawodnik drużyny z Piszczaca - Mateusz Cydejko. Z kolei w sobotę zespół Kwietnia zmierzy się na wyjeździe z Pogonią II Siedlce.

Z Mazovią II

Przed Orlętami ostatni sprawdzian przed rozgrywkami.

W sobotę o godz. 10:00 zmierzą się u siebie z Mazovia II Mińsk Mazowiecki.

mp

TERMINARZ IV LIGI - gr. I

1. KOLEJKA (7/8 sierpnia) Orlęta Łuków - Górnik II Łęczna
Powiślak Końskowola - Huragan Międzyrzec Podl.
Lublinianka Lublin - Lutnia Piszczac
Opolanin Opole Lubelskie - Lewart Lubartów
POM Iskra Piotrowice - Motor II Lublin
Włodawianka Włodawa - Sparta Rejowiec Fabr.

2. KOLEJKA (11 sierpnia)
Sparta - Lewart
Lutnia - Opolanin
Huragan - Lublinianka
Motor II - Powiślak
Górnik II - POM Iskra
Włodawianka - Orlęta

3. KOLEJKA (14/15 sierpnia)
Orlęta - Sparta
POM Iskra - Włodawianka
Powiślak - Górnik II
Lublinianka - Motor II
Opolanin - Huragan
Lewart - Lutnia

4. KOLEJKA (21/22 sierpnia)
Sparta - Lutnia
Huragan - Lewart
Motor II - Opolanin
Górnik II - Lublinianka
Włodawianka - Powiślak
Orlęta - POM Iskra

5. KOLEJKA (28/29 sierpnia)
Sparta - Lutnia
Huragan - Lewart
Motor II - Opolanin
Górnik II - Lublinianka
Włodawianka - Powiślak
Orlęta - POM Iskra

6. KOLEJKA (4/5 września)
POM Iskra - Sparta
Powiślak - Orlęta
Opolanin - Górnik II
Lewart - Motor II
Lutnia - Huragan
Lublinianka - Włodawianka

7. KOLEJKA (11/12 września)
Powiślak - Sparta
Lublinianka - POM Iskra
Opolanin - Orlęta
Lewart - Włodawianka
Lutnia - Górnik II
Huragan - Motor II

8. KOLEJKA (18/19 września)
Sparta - Motor II
Górnik II - Huragan
Włodawianka - Lutnia
Orlęta - Lewart
POM Iskra - Opolanin
Powiślak - Lublinianka

9. KOLEJKA (25/26 września)
Lublinianka - Sparta
Opolanin - Powiślak
Lewart - POM Iskra
Lutnia - Orlęta
Huragan - Włodawianka
Motor II - Górnik II

10. KOLEJKA (2/3 października)
Sparta - Górnik II
Włodawianka - Motor II
Orlęta - Huragan
POM Iskra - Lutnia
Powiślak - Lewart
Lublinianka - Opolanin

11. KOLEJKA (9/10 października)
Opolanin - Sparta
Lewart - Lublinianka
Lutnia - Powiślak
Huragan - POM Iskra
Motor II - Orlęta
Górnik II - Włodawianka

12. KOLEJKA (16/17 października)
Sparta - Włodawianka
Górnik II - Orlęta
Motor II - POM Iskra
Huragan - Powiślak
Lutnia - Lublinianka
Lewart - Opolanin

13. KOLEJKA (23/24 października)
Lewart - Sparta
Opolanin - Lutnia
Lublinianka - Huragan
Powiślak - Motor II
POM Iskra - Górnik II
Orlęta - Włodawianka

14. KOLEJKA (30/31 października)
Sparta - Orlęta
Włodawianka - POM Iskra
Górnik II - Powiślak
Motor II - Lublinianka
Huragan - Opolanin
Lutnia - Lewart

mp

Rosjanin w Huraganie? Szybko doznał kontuzji

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego w środku tygodnia przegrali 0:2 z Podlasiem Biała Podlaska. W weekend podopieczni Damiana Panka odpoczywali.

- Mieliśmy cztery jednostki treningowe i jedno spotkanie kontrolne. Jestem zadowolony z postawy w meczu z wyżej notowanym przeciwnikiem. Widziałem dużo pozytywów, ale też pojawiły się problemy ze skutecznością. Rywal obnażył nasze niedoskonałości, ale też pokazał, nad czym mamy pracować - mówi szkoleniowiec międzyrzeczan.

Damian Panek przyglądał się dwóm zawodnikom. Pierwszy z nich jest Rosjaninem i po pół godzinie gry doznał groźnie wyglądającej kontuzji. Drugi to młody piłkarz z Siedlec. - Zobaczymy, jak rozwinie się sytuacja - dodaje.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:2 (0:1)

Bramki: Wojczuk 20`, Golba 65`.
Huragan: Czarnecki - Grochowski, A. Olszewski, Mirończuk, Komar, zaw. testowany I, Calka, H. Łukanowski, zaw. testowany II, Radziszewski, Chmielewski. **Ponadto grali:** Weręgowski, Wysokiński, Panasiuk, Konaszewski, Magier, Nestorowicz, Czumer.

GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU
PRZYBYLI: Mateusz Konaszewski, Bartłomiej Goździołko, Bartosz Magier (Lutnia Piszczac?), Aleksander Olszewski, Karol Warda (Podlasie, ostatnio Lutnia Piszczac?), Sebastian Całka, Mariusz Chmielewski (obaj Podlasie Biała Podlaska?), Nestorowicz, Adrian Wysokiński (obaj z drużyny Huraganu II).
ODESZLI: Patryk Pakuła, Rafał Korgol, Artur Renkowski (wszyscy kontuzje), Kacper Waniowski (Victoria Parczew), Jacek Kozaczyński (szuka klubu), Oskar Siwek (Orlęta Łuków), Kacper Kania, Arkadiusz Korolczuk (obaj Orlęta Radzyń Podlaski).

mp

PLAN SPARINGÓW HURAGANU
2:4 Orlęta Radzyń Podl.
0:3 Naprzód Skórzec
0:2 Lutnia Piszczac
0:2 Podlasie Biała Podl.
31.07., Mazovia Mińsk Maz.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Juliusz Rafalski w Legii Warszawa

Juliusz Rafalski jest już szóstym zawodnikiem, który przenosi się z TOP-u 54 Biała Podlaska do warszawskiej Legii

Już drugi zawodnik z AP TOP-54 Biała Podlaska w tym okienku transferowym przeniósł się do Legii Warszawa. W barwach „Wojskowych" będzie występował Juliusz Rafalski.

Zawodnik urodzony w 2008 roku trenował w klubie z Białej Podlaskiej od szóstego roku życia. Jego szkoleniowcami w TOP-ie byli: Krzysztof Brzeziński i Bogusz Suchecki. Popularny „Rafał" miał kapitalny poprzedni sezon, zostając królem strzelców na turniejach między innymi w Zakopanem czy Krakowie. Do tego regularnie strzelał i asystował w I lidze wojewódzkiej, gdzie wspólnie z kolegami zajął pierwsze miejsce na Lubelszczyźnie. Był ważną postacią reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

ONI PRZECHODZILI Z TOP-u DO LEGII

Ariel Borysiuk, Maciej Wojczuk, Mateusz Hołownia, Sebastian Szymański, Jakub Furman.

mp

ROZMOWA Z Boguszem Sucheckim, byłym trenerem

Nie blokujemy zawodników, a zachęcamy do rozwoju

Juliusz Rafalski...

- Jest zawodnikiem, który doskonale wie, do czego dąży. Na tle swoich rówieśników wyróżnia się tym, że jest od nich bardziej dojrzały. Często można było to dostrzec w tak zwanych trudnych meczach. Naturalnie jako trenerzy zdejmujemy z chłopaków presję. Tłumaczymy, że każdy mecz jest po to, aby się rozwijali i wynik nie jest priorytetem. Mamy do czynienia z młodymi ludźmi i każdy finał turnieju, mecz lidera z wiceliderem mimo wszystko wyzwala w nich stres. Julek zawsze w takich spotkaniach brał odpowiedzialność na siebie. Zdobywał bramki, pracował w obronie i pozytywnie wpływał na kolegów z drużyny. Jego najmocniejszymi punktami są motoryka i inteligencja boiskowa. Przez motorykę mam na myśli jego zdolności wytrzymałościowo-szybkościowe. Śmiem twierdzić, że w województwie lubelskim nie ma szybszego zawodnika.

Na jakiej pozycji czuje się najlepiej?

- Jest bardzo uniwersalnym zawodnikiem. Jego naturalną pozycją jest prawa pomoc, ale również bardzo dobrze odnajduje się na pozycji nr 9 oraz w systemie 3-5-2 na pozycji wahadłowego. Julek urodził się w 2008 roku. W tym sezonie zawodnicy tego rocznika przechodzą na duże boisko do piłki 11-osobowej.

Z tego, co wiem, był bardzo mocno rozchwytywany. Spodziewałeś się tego?

- Szczerze mówiąc, w akademii wiedzieliśmy wcześniej, że gdy Julek zacznie wyjeżdżać na mecze kadry wojewódzkiej, znajdzie się w notesach skautów topowych akademii w Polsce. W TOP-ie 54 wiemy, że naszym zadaniem jest tworzyć piłkarzy, którymi zainteresują się kluby z TOP-6 w kraju. Zapewniamy zawodnikom jak najlepsze środowisko do rozwoju przez grę w ligach wojewódzkich oraz Centralnych Ligach Juniorów. Gdy pojawia się opcja wypromowania zawodnika np. do Legii, nigdy nie blokujemy tego typu transferów. Powiem więcej - zachęcamy zawodnika oraz rodziców. Fajnie byłoby, gdyby kluby w naszym okręgu myślały podobnie i z chęcią oddawały perspektywicznych zawodników do naszej akademii, wiedząc, że wspólnie przyczyniamy się do rozwoju młodych ludzi. Transfer Julka pokazuje, że AP TOP-54 jest miejscem, z którego można wybić się do czołowych akademii piłkarskich w Polsce.

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ RUNDA JESIENNA SEZONU 2021/2022

1. KOLEJKA (15.08)
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Sokół Adamów
Az-Bud Komarówka Podlaska - Grom Kąkolewnica
Bizon Jeleniec - Unia Żabików
Agrotex Milanów - Orzeł Czemierniki
ŁKS Łazy - Kujawiak Stanin
Granica - Tytan
Bad Boys Zastawie - Bór Dąbie
LZS Dobryń - Unia Krzywda

2. KOLEJKA (22.08)
Sokół - Unia K.
Bór - LZS Dobryń
Tytan - Bad Boys
Kujawiak - Granica
Orzeł - ŁKS Łazy
Unia Ż. - Agrotex
Grom - Bizon
Młodzież. - Az-Bud

3. KOLEJKA (29.08)
Az-Bud - Sokół
Bizon - Młodzież.
Agrotex - Grom
ŁKS Łazy - Unia Ż.
Granica - Orzeł
Bad Boys - Kujawiak
LZS Dobryń - Tytan
Unia K. - Bór

4. KOLEJKA (05.09)
Sokół - Bór
Tytan - Unia K.
Kujawiak - LZS Dobryń
Orzeł - Bad Boys
Unia Ż. - Granica
Grom - ŁKS Łazy
Młodzież. - Agrotex
Az-Bud - Bizon

5. KOLEJKA (12.09)
Bizon - Sokół
Agrotex - Az-Bud
ŁKS Łazy - Młodzież.
Granica - Grom
Bad Boys - Unia Ż.
LZS Dobryń - Orzeł
Unia K. - Kujawiak
Bór - Tytan

6. KOLEJKA (19.09)
Sokół - Tytan
Kujawiak - Bór
Orzeł - Unia K.
Unia Ż. - LZS Dobryń
Grom - Bad Boys
Młodzież. - Granica
Az-Bud - ŁKS Łazy
Bizon - Agrotex

7. KOLEJKA (26.09)
Agrotex - Sokół
ŁKS Łazy - Bizon
Granica - Az-Bud
Bad Boys - Młodzież.
LZS Dobryń - Grom
Unia K. - Unia Ż.
Bór - Orzeł
Tytan - Kujawiak

8. KOLEJKA (03.10)
Sokół - Kujawiak
Orzeł - Tytan
Unia Ż. - Bór
Grom - Unia K.
Młodzież. - LZS Dobryń
Az-Bud - Bad Boys
Bizon - Granica
Agrotex - ŁKS Łazy

9. KOLEJKA (10.10)
ŁKS Łazy - Sokół
Granica - Agrotex
Bad Boys - Bizon
LZS Dobryń - Az-Bud
Unia K. - Młodzież.
Bór - Grom
Tytan - Unia Ż.
Kujawiak - Orzeł

10. KOLEJKA (17.10)
Sokół - Orzeł
Unia Ż. - Kujawiak
Grom - Tytan
Młodzież - Bór
Az-Bud - Unia K.
Bizon - LZS Dobryń
Agrotex - Bad Boys
ŁKS Łazy - Granica

11. KOLEJKA (24.10)
Granica - Sokół
Bad Boys - ŁKS Łazy
LZS Dobryń - Agrotex
Unia K. - Bizon
Bór - Az-Bud
Tytan - Młodzież.
Kujawiak - Grom
Orzeł - Unia Ż.

12. KOLEJKA (31.10)
Sokół - Unia Ż.
Grom - Orzeł
Młodzież. - Kujawiak
Az-Bud - Tytan
Bizon - Bór
Agrotex - Unia K.
ŁKS Łazy - LZS Dobryń
Granica - Bad Boys

13. KOLEJKA (07.11)
Bad Boys - Sokół
LZS Dobryń - Granica
Unia K. - ŁKS Łazy
Bór - Agrotex
Tytan - Bizon
Kujawiak - Az-Bud
Orzeł - Młodzież.
Unia Ż. - Grom

14. KOLEJKA (11.11)
Sokół - Grom
Młodzież. - Unia Ż.
Az-Bud - Orzeł
Bizon - Kujawiak
Agrotex - Tytan
ŁKS Łazy - Bór
Granica - Unia K.
Bad Boys - LZS Dobryń

15. KOLEJKA (14.11)
LZS Dobryń - Sokół
Unia K. - Bad Boys
Bór - Granica
Tytan - ŁKS Łazy
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Bizon
Unia Ż. - Az-Bud
Grom - Młodzież.

mp

ROZMOWA Z Krzysztofem Brzezińskim, ostatnim szkoleniowcem Juliusza Rafalskiego

Kwestią czasu było to, że nas opuści

Jaki zawodnikiem jest Juliusz Rafalski?

- To przede wszystkim dobre i przyjazne dziecko, ale mające już swój charakter. Po tygodniu testów w Legii pierwsze, co zrobił, to przyjechał na boiska TOP-u i przez ponad godzinę rozmawiał ze swoimi kolegami z Białej Podlaskiego. Jeśli chodzi o jego profil zawodniczy, to nade wszystko trzeba powiedzieć, że Juliusz jest niezwykle szybkim, a także wytrzymałym zawodnikiem, co nie zdarza się często. Jest urodzonym liderem, pokazywał to przede wszystkim w spotkaniach z bardzo silnymi przeciwnikami, gdzie brał na siebie dużo odpowiedzialności za grę drużyny. Do tego jest myślącym zawodnikiem na boisku, ale z racji na swoje wysokie zdolności motoryczne często zapomina o grze bez piłki, bo

wie, że dużo nadrobi swoją szybkością. Mam nadzieję, że w Legii to się zmieni.

Na jakiej pozycji grał w Twojej ekipie?

- Przez ostatni rok występował przede wszystkim na pozycji skrzydłowego lub napastnika, ale nie zdziwię się, jeśli w przyszłości będzie świetnym bocznym obrońcą.

Od początku było widać, że Julek to świetny materiał na piłkarza?

- Po objęciu rocznika 2008 wiedziałem, że w zespole jest ktoś taki jak Juliusz Rafalski. Na początku nie pokazywał pełni swojej możliwości, o czym świadczy fakt, że nie dostał powołania na pierwsze zgrupowanie kadry województwa lubelskiego. Dopiero później został dowołany w miejsce kontuzjowanego kolegi. Od tamtej pory nie oddał miejsca w kadrze i wiem, że przede wszystkim tam był rozchwytywany, bo mecze kadry to gratka dla skautów innych drużyn. Z każdym kolejnym miesiącem wyglądał coraz lepiej i w klubie zaczęliśmy zdawać sobie sprawę, że to tylko kwestia czasu, aż Julek opuści TOP-54.

Miał inne oferty?

- Oczywiście. Był na testach między innymi w Zagłębiu Lubin. Były też zapytania z innych drużyn, ale nie tak konkretne.

Dobrze trafił?

- Legia Warszawa posiada akademię, gdzie młody zawodnik ma zapewnione wszystko. Zaczynając od świetnej bazy, a na rozbudowanych sztabach szkoleniowych kończąc. Julek musi tylko ciężko trenować i dbać o własny organizm. Wierzę, że będzie o tym pamiętał i TOP-54 będzie mógł się cieszyć z kolejnego, świetnego wychowanka.

mp

Ruszamy z Pucharem Polski

Znamy pary I rundy rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Oddziału LZPN w sezonie 2021/2022. Spotkania odbędą się 31 lipca i 1 sierpnia. Kolejna faza została zaplanowana na 8 sierpnia.

Mecze rozgrywane są do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana jest seria rzutów karnych aż do wyłonienia zwycięzcy. Gospodarzami są zespoły występujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2021/2022. W przypadku zespołów tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami są zespoły występujące w wyższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2020/2021 lub sklasyfikowane na wyższym miejscu w tabeli danych rozgrywek w sezonie 2020/2021.

PARY I RUNDY
(01.08., godz. 14:00)
Perła Sławatycze – Tytan Wisznice
Twierdza Kobylany – Granica Terespol
Huragan II Międzyrzec Podlaski – Rogo Rogoźnica
Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Grom Kąkolewnica
Dąb Dębowa Kłoda – Agrotex Milanów
Tur Turze Rogi – Wenus Oszczepalin
Olimpia Okrzeja – Piekiełko Przykwa
Unia Krzywda – Sokół Adamów
Orlęta Gołaszyn – Wóldom Wólka Domaszewska
Absolwent Domaszewnica – Bór Dąbie
(boisko WKS Wólka Świątkowa

(01.08., godz. 17:00)
GLKS Rokitno – LZS Dobryń
Olimpia Jabłoń – Victoria Parczew
Krzna Rzeczyca – Agrosport Leśna Podlaska
Az-Bud Komarówka Podlaska – Orzeł Czemierniki
Orlęta II Łuków – ŁKS Łazy
Ar-Tig Huta Dąbrowa – Orkan Wojcieszków
Kujawiak Stanin – Bizon Jeleniec
Polesie Serokomla – Unia Żabików
Start Gózd – Bad Boys Zastawie
Armaty Stoczek Łukowski – Dwernicki Stoczek Łukowski
Podlasie II Biała Podlaska – Red Sielczyk
(boisko AP TOP-54 Biała Podlaska)

(31.07., godz. 17:00)
Niwa Łomazy – OKS Biała Podlaska
(boisko AP TOP-54 Biała Podlaska)

mp

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Miszta ze złamanym nosem

Wychowanek AMPlusa Łuków i były gracz Orląt wystąpił w meczu Superpucharu Polski. Jego Legia Warszawa po rzutach karnych uległa Rakowowi Częstochowa. 19-latek zakończył spotkanie ze złamanym nosem.

ROZMOWA Z Cezarym Misztą, bramkarzem Legii Warszawa

Nie zdawałem sobie sprawy, że nos jest połamany

Byłeś zaskoczony, iż od pierwszej minuty wystąpisz w meczu Superpucharu?
- Rozmawiałem z trenerem Czesławem Michniewiczem. Powiedział mi wcześniej, że dostanę szansę.

61 minuta okazała się opłakana w skutkach...
- Niestety. Wyszedłem do górnej piłki gdzieś na 25 metrze. Wygrałem starcie główkowe, ale zostałem trafiony przez Sebastiana Musiolika w nos.

Bolało?
- Były emocje, adrenalina i nie czułem co się stało. Pokazałem w stronę ławki, że wszystko jest dobrze. Upadłem, chwilę mnie przymroczyło, ale myślałem, że to tylko rozcięcie. Leciała krew i tyle. Rozmawiałem później z lekarzem i powiedział, że od razu wiedział, iż nos jest złamany.

Artur Boruc ruszył do rozgrzewki...
- Nie była potrzebna zmiana. Doktor pytał, czy wszystko jest w porządku. Odparłem twierdząco. Nie zdawałem sobie sprawy, że nos jest połamany.

Przegraliście w rzutach karnych...
- Walczyliśmy o trofeum. Na koniec kariery liczy się to, co uda mi się wywalczyć i stoi w gablocie. To był bardzo ważny mecz. Chcieliśmy przełamania, bo jak pokazuje historia, od kilku lat nie odbieraliśmy Superpucharu.

Cezary Miszta tuż po doznaniu kontuzji (fot. Mateusz Kostrzewa)

Co działo się po ostatnim gwizdku?
- Jeszcze na stadionie lekarz założył mi szwy. Pojechałem do szpitala na dalsze badania, które potwierdziły przypuszczenia. Nie miałem dużej opuchlizny, więc kość została nastawiona. Wróciłem do domu. Nie mogłem zasnąć. Następnego dnia pojechałem na trening. Czekamy. W tym tygodniu lecę do Niemiec.

Po co?
- Będę miał specjalną maskę, która pozwoli mi normalnie trenować. Wierzę, że szybko wrócę do gry.

Chyba szkoda, że kontuzja przytrafiła się właśnie teraz?
- Dokładnie. Mamy dużo grania. Zaczynamy walkę o punkty w Ekstraklasie. Dochodzą spotkania w europejskich pucharach.

Przed Legią rewanż w drugiej rundzie eliminacji do Ligi Mistrzów z Florą Tallin. Jak będzie?
- U siebie wygraliśmy 2:1 po golu w doliczonym czasie gry. W spotkaniach eliminacyjnych nie liczy się styl, a wynik. Wierzę, że będziemy lepsi i awansujemy do kolejnej rundy.

mp

Zmierz się pod koszem

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zaprasza do udziału w turnieju koszykówki oraz konkursu rzutów dodatkowych w ramach Wakacji z OSiR-em 2021.

Zmagania odbędą się 31 lipca o godz. 11:00 na obiekcie kompleksu rekreacyjnego Zimna Woda przy ul. Wypoczynkowej. Drużyny będą składać się z czterech zawodników (trzech na boisku plus zmiennik). W przypadku niepełnoletnich zawodników, drużyna musi posiadać pełnoletniego opiekuna. Udział w turnieju jest bezpłatny.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 29 lipca w biurze Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie. Chętni będą walczyć w trzech kategoriach: chłopcy do lat 16, dziewczęta oraz open.

Po zakończeniu turnieju ok. godz. 13 odbędą się dwa konkursy rzutowe: konkurs rzutów osobistych oraz konkurs rzutów za 3 punkty. Do konkursów mogą się zgłaszać wszyscy chętni (zawodnicy, publiczność, itp.).

Konkurs rzutów osobistych - każdy zawodnik wykonuje 12 rzutów piłką z linii rzutów wolnych. W przypadku dogrywki (taka sama liczba celnych rzutów) uczestnicy dogrywki oddają po jednym dodatkowym rzucie wolnym. Obowiązuje zasada „nagłej śmierci".

Konkurs rzutów za 3 punkty - każdy zawodnik wykonuje po 6 rzutów z trzech różnych pozycji: z jednej strony boiska, ze środka boiska i z drugiej strony boiska. W przypadku dogrywki (taka sama liczba celnych rzutów) uczestnicy dogrywki rzucają po jednym dodatkowym rzucie ze środka boiska. Obowiązuje zasada „nagłej śmierci".

Pierwsze trzy miejsca w turnieju koszykówki uczestnicy otrzymają puchary, dyplomy oraz nagrody niespodzianki. Za miejsce na podium w konkursie rzutów organizatorzy przygotowali dyplomy oraz nagrody niespodzianki.

mp

Co słychać w KSW Łuków?

Łukowska młodzież trenująca kickboxing w KSW Łuków aktywnie spędza tegoroczne wakacje. Wyczynowcy przygotowują się do sezonu startowego.

Najmłodsza grupa zawodnicza uczestniczyła już w pięciodniowym zgrupowaniu klubowym, które odbyło się w Muszynie. Kilku reprezentantów tej grupy, w tym Borys Kaczorowski - złoty medalista Mistrzostw Polski z Bałtowa weźmie udział w konsultacjach kadry narodowej prowadzonych przez trenera Zenona Pawlikowskiego, które w najbliższy weekend odbędą się w Aleksandrowie.

Ekipa, która wzięła udział w zgrupowaniu w Muszynie

Starsi na razie trenują w sali i w terenie. Zajęcia odbywają się główne rano, gdy temperatura otoczenia jest niższa. Również przygotowują się do zgrupowań kadry narodowej Polskiego Związku Kickboxingu. Za tydzień w Węgrowie zgrupowanie rozpocznie Oskar Dudziński - mistrz kraju kadetów starszych w formule light contact.

Na początku sierpnia do Zakopanego wyruszą juniorzy: Natalia Zarzycka i Bartosz Prusinowski, którzy będą szlifowali formę na zgrupowaniu kadry full contact. Po wakacjach głównym startem łukowskich zawodników ma być występ na Mistrzostwach Europy w Czarnogórze.

W tym roku w wakacje ćwiczą nie tylko wyczynowcy z grup zawodniczych. Trenują także zawodnicy początkujący i osoby traktujące kickboxing jako rekreację. Zajęcia są dla nich atrakcyjnym i pożytecznym sposobem spędzenia czasu wolnego. To dla nich KSW Łuków realizuje przedsięwzięcie polegające na organizacji zajęć rekreacyjno-sportowych w ramach Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.

mp

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Od 50 lat razem idą przez życie

Podczas spotkania nie zabrakło upominków dla szacownych małżonków od władz miasta, lampki szampana i wielu wspomnień. Był także jubileuszowy tort

Małżonkowie usłyszeli tradycyjny Marsz Mendelsona, a medale w imieniu Prezydenta RP wręczał im burmistrz Łukowa Piotr Płudowski

Państwo Marianna i Zygmunt Piekarscy także obchodzili Złote Gody

Burmistrz dekoruje medalem za długoletnie pożycie małżeńskie radnego Leonarda Baranowskiego z małżonką Ewą

Życzenia jubilatom złożyli: Burmistrz Łukowa Piotr Płudowski, Zastępca Burmistrza Mateusz Popławski, Przewodniczący Rady Miasta Łuków Krzysztof Okliński, Sekretarz Miasta Waldemar Siurek oraz Kierownik USC Jadwiga Skwarek

ŁUKÓW 43 pary obchodziły w tym roku Jubileusz Długoletniego Pożycia Małżeńskiego. Z tej okazji otrzymali medale od Prezydenta RP, kwiaty i upominki od władz miasta.

Uroczystości, na których małżonkowie odznaczeni zostali okolicznościowym medalem, odbyły się 16 lipca w sali „Ambasador". Małżonkowie usłyszeli tradycyjny Marsz Mendelsona, a medale w imieniu Prezydenta RP wręczał im burmistrz Łukowa Piotr Płudowski. Przed jubilatami, w krótkim występie artystycznym zaprezentowali się Alicji Dziurdziak oraz Antoni Fartushnyi. Z okazji jubileuszu „złotych godów" gratulujemy małżonkom i składamy wszystkim parom życzenia kolejnych przeżytych wspólnie lat. (Fotografie dzięki uprzejmości Urzędu Miasta Łuków).

mo

NASI ZŁOCI JUBILACI:

W tym roku jubileusz długoletniego pożycia małżeńskiego obchodzą:

1. Bogusława i Witold Baniak
2. Danuta i Ryszard Banach
3. Ewa i Leonard Baranowscy
4. Anna i Marian Borkowscy
5. Halina i Zygmunt Bosek
6. Marianna i Jan Cąkała
7. Barbara i Zygmunt Cąkała
8. Grażyna i Stanisław Cichosz
9. Krystyna i Mieczysław Ceranka
10. Halina i Benedykt Cygan
11. Teresa i Roman Czyżo
12. Teresa i Piotr Domańscy
13. Barbara i Mateusz Firysiuk
14. Henryka i Czesław Górka
15. Elżbieta i Jan Izdebscy
16. Bożena i Krzysztof Janiszek
17. Kornela Chicińska - Kapciak i Henryk Kapciak
18. Wanda i Krzysztof Kardas
19. Irena i Franciszek Kasianiuk
20. Regina i Henryk Kazana
21. Danuta i Henryk Kępka
22. Halina i Lech Kowalczyk
23. Maria i Zdzisław Kucharscy
24. Jadwiga i Ryszard Koć
25. Ewa i Roman Kot
26. Barbara i Stanisław Kapczuk
27. Marianna i Jan Ługowscy
28. Danuta i Jan Łukasik
29. Kazimiera i Stefan Mackiewicz
30. Maria i Tadeusz Małek
31. Elżbieta i Grzegorz Mierzyńscy
32. Irena i Tadeusz Nowaccy
33. Halina i Kazimierz Ozygała
34. Jadwiga i Eugeniusz Pasternak
35. Marianna i Zygmunt Piekarscy
36. Irena i Ryszard Pruchniewicz
37. Lidia i Zbigniew Sawczuk
38. Anna i Stefan Skrzyszewscy
39. Czesława i Witold Świderscy
40. Marianna i Jerzy Wasilewscy
41. Lidia i Eugeniusz Wąsiewicz
42. Jadwiga i Witold Zdanikowscy
43. Krystyna i Marian Żyłka

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Spotkanie z pracownikiem ZUS w sprawie 300 +

GMINA STANIN Spotkanie z pracownikiem ZUS w sprawie złożenia wniosku o świadczenie „Dobry Start" odbędzie się w Urzędzie Gminy w Staninie 29 lipca w godz. od 10 do 13. Od roku szk. 2021/2022 świadczenie 300+ będzie przyznawał i wypłacał ZUS. Wnioski należy składać do 30 listopada tylko drogą elektroniczną. Osoby, które nie założyły jeszcze indywidualnego konta na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, będą miały okazję zrobić to przy pomocy eksperta ZUS w UG Stanin.

Wybory sołtysa Oszczepalina Pierwszego

W niedzielę, 22 sierpnia o godz. 19 w świetlicy wiejskiej w Oszczepalinie Pierwszym odbędą się wybory sołtysa sołectwa Oszczepalin Pierwszy.

Zwrot podatku akcyzowego

GMINA ADAMÓW Od 2 sierpnia 2021 r. producenci rolni mogą ubiegać się o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego zakupionego i wykorzystanego do upraw rolnych oraz chowu lub hodowli bydła. Wnioski o zwrot podatku akcyzowego można składać na parterze budynku Urzędu Gminy Adamów od 2 do 31 sierpnia. Do wniosku należy dołączyć faktury VAT stanowiące dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 lutego 2021 r. do 31 lipca 2021 r. oraz w przypadku posiadania bydła informację z ARiMR o liczbie dużych jednostek przeliczeniowych bydła (DJP) w gospodarstwie za 2020 r.

Piąte urodziny „Kobierca" i zaproszenie na przegląd zespołów ludowych

Zespół Kobierzec przez pięć lat działalności występował na licznych imprezach, gminnych, powiatowych i regionalnych

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Zespół śpiewaczy „Kobierzec" istnieje od 2016 r. i w sierpniu tego roku obchodzi piątą rocznicę działalności. To okazja do spotkania, wspomnień i wspólnego śpiewania.

- Od pięciu lat słowo „kobierzec" nabiera nowego znaczenia. A to za sprawą zespołu śpiewaczego działającego przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Starych Kobiałkach, który przyjął właśnie taką nazwę. Kobierzec to jednostronna tkanina dekoracyjna zawierająca wzory ornamentacyjne, wykorzystywana przede wszystkim jako ozdoba ścienna Niekiedy słowa „kobierzec" używa się w roli synonimu bogato zdobionego dywanu – mówi Iwona Brodzik, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Starych Kobiałkach, w gminie Stoczek Łukowski.

Wspólnie tworzą zgrany „kobierzec"

Pomysłodawcą nazwy dla zespołu jest instruktor GBP, Iwona Gastołek.

- Nazwa doskonale charakteryzuje nasz zespół: każdy z członków zespołu jest inny, więc ma swój oryginalny „kolor" i „odcień", ale w połączeniu w jedną całość tworzy piękny kolorowy kobierzec, który - miejmy nadzieję - będzie cieszył oko i ucho słuchaczów naszych okolic i nie tylko – mówi pani instruktor.

Do nazwy został opracowany logotyp, którym zespół się posługuje. Autorem grafiki jest Iwona Brodzik.

Zaproszenie na przegląd

Z okazji piątej rocznicy działalności. Z tej okazji został zaplanowany Przegląd Zespołów Ludowych, na który w imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy. Przegląd odbędzie się w niedzielę, 8 sierpnia i ma charakter otwarty, a zasady uczestnictwa dla zespołów są opisane na stronie internetowej Gminnej Biblioteki Publicznej w Starych Kobiałkach.

A sam zespół „Kobierzec" takimi słowami podsumowuje rocznicę:

„Pięć lat ktoś może powie: to mało
a Kobierzacy mówią: oj działo się działo!
I nie stawiamy tu żadnej kropki,
przecinek raczej, dwukropek może...
przyjemnie bowiem planować lat wiele,
gdy wokół Ciebie są przyjaciele!"

mo

JUBILEUSZ 5-LECIA ZESPOŁU KOBIERZEC

Impreza jubileuszowa rozpocznie się w niedzielę, 8 sierpnia od godz. 15 w siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej w Starych Kobiałkach.
W programie:
- powitanie gości,
- okolicznościowe przemówienia,
- przegląd zespołów ludowych,
- wręczenie okolicznościowych statuetek,
- biesiada.

Organizatorzy:
Gminna Biblioteka Publiczna Starych Kobiałkach
Stare Kobiałki 44, 2 1-450 Stoczek Łukowski, tel. 25/7974198

Zuchy z Łukowa i Adamowa wypoczywały na Roztoczu

Uczestnicy odwiedzili Zamość: ogród zoologiczny, Stare Miasto, Wioskę Przygody „Frajda" w Bliżowie, gdzie nie zabrakło gier i zabaw, toru przeszkód czy zajęć o rdzennych Amerykanach. Byli w Puszczy Solskiej, podziwiali słynne szumy na potokach Tanew i Jeleń, zawędrowały do Roztoczańskiego Parku Narodowego. W kompleksie „Archipelag Roztocze-Park Żywiołów" w Budach koło Krasnobrodu – zdobywały wiedzę przy użyciu urządzeń multimedialnych. W Rudniku nad Sanem, w Centrum Wikliniarstwa poznawały tajniki wyplatania koszyków, a w Sandomierzu przeszły podziemną trasą turystyczną

Biwak uczył zuchy z Łukowa i Adamowa współpracy i aktywności społecznej. Zuchy zdobywały też sprawności łazika i przyrodnika

Od kilku lat zuchy z Hufca ZHP Łuków wypoczywają podczas wakacyjnych wyjazdów. W tym roku na Roztoczu w Hucie Różanieckiej zorganizowano biwak zuchowy „Wędrówki pełne frajdy".

Nad organizacją wyjazdu czuwała komenda w składzie: hm. Michał Mojski, pwd. Nina Dudzińska-Chruściel, pwd. Renata Niedziółka, Iwona Kołodziej, Natalia Reczek, która pracowała na zasadach wolontariatu. Wyjazd został dofinansowany ze środków samorządów: Łukowa, Adamowa i Powiatu Łukowskiego oraz przez firmę „Twój Świat. Ogrody Wertykalne" z Łukowa.

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Są inwestycje, maleje zadłużenie. Przybywa mieszkańców

GMINA ŁUKÓW Rada Gminy Łuków udzieliła wójtowi Mariuszowi Osiakowi wotum zaufania i absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu.

Podczas głosowania, które odbyło się na sesji w piątek, 16 lipca, za obydwiema uchwałami zagłosowali wszyscy radni uczestniczący w obradach.

Nieźle mimo pandemii

Podsumowując 2020 rok, wójt Mariusz Osiak ocenił, że mimo pandemii nie był to dla gminy zły okres.

- Wbrew obawom dochody nie uległy znaczącemu zmniejszeniu, a wszystkie zadania inwestycyjne udało się zrealizować. Wprawdzie było ich nieco mniej niż w 2019 r., ale też możliwości wydatkowania środków unijnych były mniejsze. Plan dochodów został wykonany w ponad 102 proc., a wydatków - w około 96 proc. - mówi wójt.

Mimo licznych inwestycji zadłużenie gminy Łuków systematycznie się zmniejsza. Na koniec 2018 r. wynosiło ono prawie 1 mln 200 tys. zł, w 2019 r. zmniejszyło się do niespełna 800 tys. zł, a na koniec 2020 r. wynosiło niecałe 400 tys. zł.

Inwestycje w 2020 r.

Na większość zadań inwestycyjnych samorząd pozyskał pieniądze ze źródeł zewnętrznych. Realizacja projektu „Czysta energia w gminie Łuków III", czyli montaż instalacji fotowoltaicznych, kosztowała prawie 3 mln 290 tys. złotych, z czego około 2 mln 600 tys. zł to środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Kolejny 1 mln 300 tys. zł gmina wykorzystała na realizację drugiego etapu modernizacji oświetlenia drogowego. Prawie 900 tys. zł stanowiła dotacja także z RPO WL.

Paweł Durka,
radny:

ZASŁUŻONE ZAUFANIE

W ubiegłym roku działo się wiele dobrego - inwestycje w oświatę, Ochotnicze Straże Pożarne, infrastrukturę czy zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Chciałbym powiedzieć, że taki spokój wójta w podejmowaniu decyzji, determinacja w dążeniu do ich realizacji, umiejętność współpracy z Radą Gminy, władzami Powiatu czy województwa po prostu procentują rozwojem naszej gminy. Dziękuję panie wójcie i w mojej ocenie swoją pracą zasłużył pan na udzielenie wotum zaufania.

Mariusz Osiak,
wójt gminy Łuków:

GMINA SIĘ ROZWIJA

Ogromne podziękowania kieruję w kierunku państwa radnych, państwa sołtysów, pracowników urzędu, pracowników jednostek organizacyjnych za wszystko to, co zostało zrealizowane w roku 2020. To zasługa wszystkich wymienionych osób, że gmina wygląda tak, a nie inaczej. Gmina się rozwija w sensie demograficznym, ludzie się do nas wprowadzają, przybywa przedsiębiorców i to jest powód do dumy, do tego, żeby spokojnie myśleć o przyszłości tej gminy i przyszłych pokoleniach.

Na przebudowę i remonty dróg gminnych samorząd wydał prawie 5 mln 300 tys. zł, a oprócz tego przeznaczył 1,5 miliona na wspólne inwestycje drogowe z samorządami - powiatowym i wojewódzkim.

Korzystając ze środków Funduszu Dróg Samorządowych, gmina Łuków przebudowała trzy trasy. Na drogę Czerśl Kolonia - Ryżki wydała 400 tys. zł, na trasę w Gołąbkach - 200 tys. zł, a w Rolach - 1 mln zł. Dotacje z FDS zostały wykorzystane na pokrycie połowy kosztów wspomnianych inwestycji.

Tak, jak w poprzednich latach, samorząd inwestował także w rozbudowę infrastruktury oświatowej. Za 450 tys. zł gmina rozbudowała budynek Zespołu Szkół w Gołaszynie, gdzie powstały trzy nowe sale dydaktyczne, a garaż miejscowej OSP został zaadaptowany na przedszkole.

Dla strażaków OSP

W 2020 r. zmodernizowany i rozbudowany został garaż w Wólce Świątkowej z dotacją z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zakupiono nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy dla OSP Dąbie, a ten samochód, którym dysponowała jednostka OSP Dąbie, został przeniesiony do Wólki Świątkowej.

- Wydaje mi się, jako prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, że działania, które systematycznie od lat podejmowaliśmy, zmierzające do modernizacji infrastruktury kubaturowej i wymiany sprzętu, samochodów, jeśli będą kontynuowane, to w ciągu kilku najbliższych lat powinniśmy mieć jednostki na bardzo wysokim poziomie. Jeśli chodzi o środki ochrony osobistej strażaka, udział w akcjach, ubezpieczenie, badania lekarskie, to wszystko realizujemy zgodnie z ustawą, tak, jak powinno to być robione. W niektórych jednostkach strażacy wręcz mówią, że wszystko, co jest potrzebne do normalnego funkcjonowania, już mają – mówi wójt.

„Do jednej bramki"

Wójt przyznał, że cieszy się z wotum i absolutorium oraz że udaje mu się zgodnie współpracować z radnymi i sołtysami.

- Powiem, że człowiek już jest stary samorządowiec i teoretycznie wotum zaufania jest czymś nowym, ale nie powinno budzić emocji i nie powinno budzić jakiegoś wielkiego poruszenia, a przed każdym tego typu głosowaniem naprawdę bardzo mocno to przeżywam. Zdarzały się różne chwile, kiedyś w pewnym okresie głosy pojedyncze były takie, że „nie"- jeśli chodzi o absolutorium dla mnie. Ale co do zasady - przez wiele lat mojej pracy jako wójta państwo radni różnych kadencji jednomyślnie udzielali mi absolutorium, bo wtedy wotum zaufania jeszcze nie było. To naprawdę bardzo cieszy. A swoją drogą wotum zaufania jest bardzo personalne, gdy państwo oceniacie wójta. Wiem o tym, że w różnych samorządach jest różnie, są debaty, tarcia, a u nas wszyscy staramy się grać do jednej bramki, nie szarpiemy się. Są oczywiście takie sytuacje, za które bardzo przepraszam, kiedy niestety nie da rady zrealizować pewnych rzeczy, o które państwo wnioskują. One na pewno są słuszne, ale są pewne priorytety, które trzeba poustawiać – mówił Osiak.

mo

Nowe Zarządy OSP Krynka i OSP Krzywda

GMINA ŁUKÓW W sobotę, 17 lipca, odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Krynce, gdzie wybrano nowy zarząd na kadencję 2021-2026 oraz omówiono plany na rok przyszły i sprawy bieżące. Zarząd OSP Krynka na kadencję 2021-2026 r. wygląda następująco: Prezes - Hubert Turski, Naczelnik - Damian Turski, Zastępca Naczelnika - Grzegorz Dziewulski, Skarbnik - Jarosław Niedziółka, Gospodarz - Jakub Siemionek, Sekretarz - Paweł Durka. Komisja rewizyjna: Kamil Orzełowski, Rafał Moskwiak, Konrad Korlaga. - Poprzedniemu zarządowi dziękujemy za wszystkie zrealizowane cele, a nowemu życzymy pomyślności.

GMINA KRZYWDA 10 lipca miało miejsce zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzywdzie. Spotkanie rozpoczęto minutą ciszy, którą upamiętniono zmarłych druhów z jednostki. Następnie zostało przedstawione podsumowanie za rok 2020, po czym przeprowadzono wybory do zarządu na lata 2021-2026. Zarząd na te lata przedstawia się następująco: Prezes: Wiktor Adam Mateńko, Vice-Prezes: Sylwester Filip, Naczelnik: Mateusz Kot, Zastępca Naczelnika: Arkadiusz Kędra, Skarbnik: Roman Mućka, Sekretarz: Magdalena Sowa, Gospodarz: Michał Kulikowski, Członkowie zarządu: Andrzej Kulpa, Jakub Strzyżewski. KOMISJA REWIZYJNA: Przewodniczący: Jerzy Sprycha, Sekretarz: Emilia Piszcz, Członek komisji: Rafał Kot. - Serdecznie gratulujemy nowo wybranemu zarządowi, kierujemy również podziękowania ustępującemu zarządowi za wkład oraz pracę wykonaną na rzecz jednostki w latach 2016-2021 - dziękują druhowie.

Przetarg na wóz dla OSP Podosie. Strażacy zbierają na jego doposażenie

GMINA KRZYWDA
Gmina ogłosiła przetarg na dostawę średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Podosie. Druhowie już myślą o dodatkowym sprzęcie do wozu i zorganizowali zbiórkę w internecie.

Samochód z napędem 4x4 ma mieć zbiornik wody o pojemności min. 3,5 tys. l wykonany z kompozytu i wyposażony w oprzyrządowanie umożliwiające jego bezpieczną eksploatację, układ zabezpieczający przed wypływem wody podczas jazdy oraz zbiornik środka pianotwórczego o pojemności min 10 proc. pojemności zbiornika wody, wykonany z materiału odpornego na działanie dopuszczonych do stosowania środków pianotwórczych i modyfikatorów wody. Gmina czeka na oferty do 30 lipca.

Zbiórka na rozpieracz

Strażacy z Podosia czekają na nowy wóz, ale postanowili zebrać pieniądze na zakup dodatkowego sprzętu. Dlatego na stronie Zrzutka.pl założyli zbiórkę zatytułowaną „Doposażenie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Ochotnicza Straż Pożarna w Podosiu". Można tu wpłacić dowolną sumę pieniędzy, aby wesprzeć druhów.

- Drodzy mieszkańcy, przyjaciele i sympatycy naszej OSP. Zwracamy się z gorącą prośbą o wsparcie finansowe naszej jednostki w celu doposażenia naszego nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego, który pozyskamy w tym roku. W tej chwili mamy zabezpieczony wkład własny na zakup, ale nowy samochód potrzebuje też nowoczesnego sprzętu. Dla zapewnienia bezpieczeństwa chcielibyśmy doposażyć samochód w rozpieracz ramieniowy, który jest niezbędny w czasie wypadków drogowych do udzielenia sprawnej pomocy poszkodowanym – piszą strażacy w treści zbiórki.

Częste wyjazdy

W ubiegłym roku OSP Podosie było w naszym powiecie najczęściej dysponowaną jednostką, niewłączoną w struktury KSRG.

- W swoich szeregach mamy 12 przeszkolonych ratowników, w tym sześciu ze szkoleniem kwalifikowanej pierwszej pomocy. Jako jednostka na skraju powiatu to my jako pierwsi docieramy do potrzebujących, udzielając im niezbędnej pomocy. Każdy wyjazd to nowe wyzwanie i niepewność tego, co zastaniemy na miejscu zdarzenia, dlatego jeszcze raz serdecznie prosimy o wsparcie nas w niesieniu pomocy poszkodowanym. Za każdą przekazaną złotówkę dziękujemy. Druhny i druhowie OSP Podosie - proszą ochotnicy.

Zachęcamy do wsparcia strażaków.

eprasa.pl 2c81b0d0e5

Płonęła obora w Kosutach

Po opanowaniu ognia strażacy dogaszali żarzące się elementy budynku, słomę i eternit. (fot.OSP Stanin)

Kosuty: Całkowitemu zniszczeniu uległ dach obory i murowane szczyty.(fot.OSP Krzywda)

GMINA STANIN Strażacy gasili dach obory i bronili stodoły przed ogniem. Obyło się bez ewakuacji zwierząt.

Pożar wybuchł w środę 21 lipca około godziny 14:56, na poddaszu obory we wsi Kosuty, w gminie Stanin. Obora miała 120 m2. Rolnik wezwał na pomoc strażaków. Do akcji gaśniczej pojechały OSP Stanin, OSP KSRG Krzywda, OSP Jedlanka i zawodowi strażacy z Łukowa.

- Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili, że pożarem jest objęte poddasze murowanej obory krytej eternitem. Zagrożona pożarem była część budynku oddzielona murowanym szczytem oraz stodoła stojąca w pobliżu. W pierwszej fazie podano 3 prądy wody w natarciu na pożar i 1 prąd wody w obronie przylegającej stodoły – informują strażacy z KP PSP w Łukowie.

Bydło zostało

Po ugaszeniu ognia strażacy wyrzucili z poddasza obory około 100 m3 spalonej słomy i przelali ja wodą w okolicach budynku inwentarskiego.

Na parterze obory znajdowało się bydło. Ze względu na brak zagrożenia zdrowia i życia nie zostało ewakuowane. Pomieszczenia, w których znajdowały się zwierzęta były cały czas przewietrzane agregatem oddymiającym. Świeże powietrze była naganiane z zewnątrz, żeby dym z góry nie wchodził na niższą kondygnację. Nie było tak wielkiej temperatury pożaru, żeby strop żelbetonowy stracił swoje właściwości nośne. Strop odizolował zwierzęta od dymu i promieniowania cieplnego.

Strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych. Wykorzystywali drabiny przenośne. Rozebrali przegrzane szczyty budynku. Dogaszali żarzące się elementy budynku w tym m.in. słomę i eternit. Sprawdzili pogorzelisko kamerą termowizyjną, aby sprawdzić, czy nie ma dodatkowych zarzewi ognia. Wezwany zespół pogotowia energetycznego odłączył zasilanie od budynku.

Nikt nie został ranny. Całkowitemu zniszczeniu uległ dach obory i murowane szczyty. Spaliło się około 100 m3 słomy.

mo

Młodzież dba o owady

W czasie 5 miesięcy uczestnicy projektu zorganizowali spotkania z pszczelarzem Kamilem Kopyściem oraz lokalną miłośniczką entomologii Joanną Maros. Szkicowali i tworzyli hotele z drewna, w których zamieszkają owady. Nawiązali kontakt ze wszystkimi szkołami z gminy Wojcieszków, Gminnym Żłobkiem oraz Urzędem Gminy, gdzie nasadzili kwiaty i rośliny miododajne.

GMINA WOJCIESZKÓW Młodzież pod opieką Gminnej Biblioteki Publicznej w Wojcieszkowie realizuje projekt pt. „Ogrody brzęczące owadami", który zakłada nasadzenie roślinności miododajnej oraz tworzenie hoteli dla owadów. Uczestnicy projektu od lutego spotykają się w świetlicy wiejskiej, gdzie uczą się pracy w grupie.

Młodzież samodzielnie zorganizowała wycieczkę do Zoom Natury w Janowie Lubelskim, gdzie uczestnicy mieli możliwość wzięcia udziału w grze terenowej oraz obserwacji laboratorium przyrody.

Z ŻYCIA ŁUKOWSKICH PARAFII

Parafia Podwyższenia Krzyża Św.w Łukowie:

1. Zbliża się 41. Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę pod hasłem „z Wiarą i Męstwem". Zapisy 31 lipca, 1 i 2 sierpnia w godzinach od 15:30 do 18:00 w budynku poklasztornym. Zdawanie bagaży 2 sierpnia od godz. 15:00 na parkingu przy kościele. Msza św. na wyjście grupy pielgrzymkowej 3 sierpnia o godz. 6:00 w Parafii Przemienienia Pańskiego. 31 lipca po Mszy św. wieczorowej odbędzie się spotkanie informacyjne dla pielgrzymów, którzy idą pierwszy raz. Od 3 sierpnia codziennie zapraszamy pielgrzymów duchowych na Mszę św. na godz. 20:00.

Parafia Przemienienia Pańskiego w Łukowie:

1. Nowenna za wstawiennictwem św. Michała Archanioła w czwartek o godz. 17.45

2.Siostra Iwona, szarytka, zaprasza chętnych do uczestnictwa i modlitwy uwielbienia Matki Bożej w powstałym Kółku Różańcowym. Spotkania w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy Św. o godz. 9.00 w czerwonym budynku.

3. Zgodnie z dekretem biskupa Kazimierza Gurdy, dotyczącym zasad liturgiczno-muzycznych celebracji sakramentu małżeństwa w naszej diecezji, należy zachować rozsądek w sposobie wyrażania radości przy wychodzeniu nowożeńców z kościoła. Wypada powstrzymać się od sypania konfetti i ryżu. Stosowniejszym miejscem do wyrażania aplauzu i radości jest np. sala weselna.

4. Zapisy na 41 Pieszą Pielgrzymkę Podlaską na Jasną Górę grupy 14A w dniach 30-31 lipca 2021 (piątek-sobota) w godzinach 16:00-18:00 przy parafii w sali nr 6. Wyjście grupy na pątniczy szlak 3 sierpnia po Mszy Św. o g. 6:00 sprawowanej w Kolegiacie.

5. Od przyszłej niedzieli w parafii po Mszy Św. o godz. 10.30, w „czerwonym budynku", rozpocznie się cykl katechez chrzcielnych dla rodziców i rodziców chrzestnych. Potrwają do ostatniej niedzieli sierpnia.

Parafia NMP Matki Kościoła w Łukowie:

1. Będziemy się łączyć duchowo z pątnikami idącymi do Częstochowy, gromadząc się na wieczorowych nabożeństwach. W związku z tym od 3 do 14 sierpnia Msze św. zamówione w parafii w zwykłe dni na godzinę 18:00 będą przeniesione na godzinę 19:00.

Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Radoryżu Kościelnym:

1.We wtorek 3 sierpnia rozpocznie się w parafii Duchowa Pielgrzymka na Jasną Górę. Wierni będą gromadzić się każdego dnia o godz. 19: 00 w kościele.

3. Ostatnio zakupiono nowy odkurzacz do kościoła i wózek do mycia świątyni. Został naprawiony wzmacniacz nagłośnienia kościoła. Odnowiono pomieszczenia plebanii, trwa zagospodarowanie kuchni dla ks. Sławka. Zainstalowano Tojtojkę. W najbliższym ma się rozpocząć odnowienie sali katechetycznej i kancelarii, tak by zdążyć przed rozpoczęciem nowego roku formacji różnych, licznych w naszej parafii grup modlitewnych. W przyszłości planowany jest remont uszkodzonej przez piorun sygnaturki kościoła. Będą to jednak prace na wysokości i wymagają uzgodnienia z wydziałem zabytków. Uszkodzone elementy przy użyciu drona sfotografował Adam Nazaruk.

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Adamowie:

1. 4 sierpnia po Mszy o godz. 6.00 z Woli Gułowskiej wyruszy na Jasną Górę nasza dekanalna grupa 14c. Otoczmy już dziś pielgrzymów swoją modlitwą. Na stoliku pod chórem wyłożono kartki pielgrzymów duchowych. Można na nich wypisać swoje intencje, w których pielgrzymi będą się modlić. Uzupełnione kartki przynosimy do zakrystii. W naszym kościele od 4.08.2021 r. o godz.20.00 będziemy się gromadzić na wspólnej modlitwie, by łączyć się duchowo z pielgrzymami. Zapisy na pielgrzymkę 3.08. od godz.17.30 w budynku parafialnym.

2. W przyszłą niedzielę zbiórka ofiar do puszek na pomoc poszkodowanym w nawałnicach i powodziach.

A U T O P R O M O C J A

Znajdź nas na Facebook

eprasa.pl 2c81b0d0e5